

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadstawienie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 2 zł. 80 ct.
Półrocznie 5 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOVSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadstawienie“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie: Dziś: Mikołaja z T. Jutro: Imienia NPM. Pojutrze: Gwidonia wyzn.	Grecko-katolickie: Usik, hoł. św. Józefa. 14. po Sosz. Pół. Poj. P. Boh.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorażoczny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.	KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenia, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kurapatwy, lisy, słonki, jarabki, guszcze, cietrzewie i na ptactwo wodne i błotne w ogólnosci.	Wschód słońca o 5 g. 36 m. Zachód „ o 6 g. 16 m. Barometr 763. Pogoda wątpliwa.
---	---	--	---	---

Jeszcze z kongresu pokoju.

Do *Deien Pozn.* piszą z Berna: Donoszą jeszcze kilka szczegółów z kongresu, jaki się tu odbył.

W propozycjach przedłożonych kongresowi co do ustanowienia trybunałów polubownych, czytamy zwłaszcza w rozdziale III. o międzynarodowych rozjemczych werdyktach, co następuje:

„Gdyby jakiegokolwiek dwie narodowości kiedykolwiek miały zażądać usług trybunału polubownego — zobowiązanym on jest do niezwłocznego ukonstytuowania się, a po dokładnym zbadaniu sprawy do zawyrokowania o zatargu istniejącym między posmienionymi narodami“.

Niżej podpisani proponują kongresowi następną poprawkę do powyższego wniosku:

„Kaźda narodowość będzie miała prawo udania się do trybunału rozjemczego — nawet w razie, gdyby strona przeciwna nie przyjęła tego rodzaju wyroku; skoro sprawa przedłożoną została przez istotnego reprezentanta de facto, trybunał nie uzna żadnej różnicy między narodami, mającymi egzystencję polityczną, a takimi, które pozabawiono istnienia politycznego.“

„Trybunał wyda w takim razie wyrok zaoczny — aby w sprawie takiej oświadczyć się mogła i opinia publiczna, którą kongres uznał za należnego sędziego w starciach międzynarodowych“.

(Następują podpisy): Hr. Dienheim Szczawiński-Brochocki, pułkownik Z. Miłkowski (Jeź), dr. Karol Lewakowski, i inni. Na wniosek ten zgromadzenie międzynarodowe uchwaliło — że wszelkie propozycje doręczone zostaną komisji złożonej z 15 członków, a wybranej na tem samym posiedzeniu. Wyjątkowo zaś uprawniono hr. Brochockiego i wiceprezesa kongresu, p. Moschelesa z Londynu, aby pokrótce przedłożyli poszczególne swe propozycje.

Hr. Brochocki odezwał się wskutek tego w sposób następujący:

„Zatwierdziłście panowie wyraźnie, a energicznie nieprzedawnione prawo każdego narodu do wolności i niezależności. Potępiłście prawo zaboru bronią i gnębienia słabszych narodów przez mocniejsze. Poprawka nasza zamieniona na propozycję, w każdym razie zasłużyła na głębszą waszą uwagę. Idea zawarta w moim wniosku, nieraz wyrażoną została przez słynnego, a szanowanego mego przyjaciela Paskala Stanisława Manciniego — wymownego obrońcy wolności i niezależności Polski w parlamencie włoskim. Największy i najsławniejszy współczesny mąż stanu, hr. Cavour (z którym zupełnie niesłusznie porównują innego, żyjącego męża stanu, zupełnego absolutystę, gardzącego prawami i poczuciem narodów) — dopóki miał władzę w swym ręku, uznawał, że gnębiony przez przemoc cudzą, ma prawo do powstania, że banicy polityczni gnębiącego kraju są istotnymi, legalnymi jego reprezentantami, mogącymi domagać się niezależności dla całego narodu“.

„Dając gnębiącym prawa i środki do rewindykowania wolności swej ojczyzny — zapobiegacie panowie może owym powstaniom uprawnionym i krwawemu gwałtowi — strasznieszemu dla ludzkości i cywilizacji, niż największe wojny. Polskę powstanie z r. 1863 kosztowało 100.000 zabitych żołnierzy — 1.800 ofiar powieszonych — 150 tysięcy ludzi, kobiet i dzieci zesłanych na Sybir (o czem obszernie pisał Kennan). Wreszcie i dziś jeszcze tępi Rosja i doprowadza do ostatniej ne-

czy naród cywilizowany a chrześcijański, który takie usługi oddał idei wolności i walczył za nią wszędzie w pierwszym szeregu“.

Przy tej sposobności donoszę wam, że fałszem jest co do *Neue freie Presse* i wiedeńskiego *Tageblattu* telegrafowano, jakoby poseł p. Karol Lewakowski miał wykrzyknąć w swej mowie na kongresie wypowiedzianej: „Niech żyje Polska“! Byłoby to absurdem i tego nie zrobił, podobnych wykrzyków na posiedzeniach się nie robi, tylko przy bankietach, a tam o Polsce mowy nie było“.

Kronika sejmowa.

Sejm galicyjski rozpoczął wczoraj 4. sesję VI. kadencji swojej. Z uderzeniem g. 12. w południe zaczęli się posłowie gromadzić w sali, przerobionej na nowo do dawnego stanu, ale posiadającej jeszcze niektóre ozdoby, pozostałe z przygotowań na przyjęcie cesarza. Kontuszów naliczyliśmy zaledwie 20 kilka. Galerje niezbyt napełnione, a łoże niektóre nawet próżne. Komplet posłów nadspodziewanie dość znaczny, bo około 100. Przed g. w pół do 1. zagał marszałek ks. Sanguszko pierwsze posiedzenie zawiadomieniem o patencie z d. 24. sierpnia br. zwołującym sejm i powołał na prowidorycznych sekretarzy pp. dra Paszkowskiego, Siczynskiego, Wiktora i Stan. Jędrzejowicza. Następnie przemówił jak następuje:

Zegnąjąc Panów temu właśnie 5 miesięcy, nie spodziewałem się tak prędko móc Panów znów powitać. Rząd, uwzględniając zapewne nasze przeszłoroczne żaloby i słuszne utyskiwania, że w roku przeszłym budżet krajowy nie mógł być w porę uchwalony, a nie mogąc w obec skomplikowanego parlamentaryzmu państwowego być pewnym, że w późniejszej porze znajdzie się czas dla Sejmów, zdecydował się *niespodziewanie* w drugiej połowie sierpnia zwołać takowe na wrzesień.

Należy się mu bezsprzecznie z naszej strony *uznać*, gdyż porządna gospodarka krajowa przez to zapewniona została. Żałować jednak wypada, że rząd decyzji tej nie powziął *o parę tygodni wcześniej*, zaraz po zamknięciu Izb, kiedy już wiadomo było, że delegacje we wrześniu zwołane być nie mogą.

Boć przygotowanie przedłożeń dla Sejmu jest pracą nie małą dla Wydziału kraj. Nikogo nie zdziwi, że Wydział kraj. żadnych przedłożeń ważniejszych, z wyjątkiem budżetu i w związku z nim będącej konwersji, obecnie nie przedkłada, a i ta praca wykonana została w czasie uciążliwych upałów, i w porze, gdzie część urzędników przebywała jeszcze na urlopie dla poratowania zdrowia.

Zadaniem więc obecnej sesji będzie głównie uchwalenie budżetu. Budżet ten, w przeciwstawieniu do trzech poprzednich, których charakterystyką był anormalny wzrost, zdaje się oznaczać zwrot do normalnego rozwoju. Wydatki roku tego są mniejsze o 145.000 zł. od wydatków rz. pomimo, że mieszczą się w tym budżecie znaczne pozycje inwestycyjne i jednorazowe, jakoto: subwencje na kolej podolską, w sumie 500.000 zł., na budowę szpitali lwowskich 120.000 zł. (następstwo nieuniknione aktywowania fakultetu medycznego w stolicy), wreszcie 100.000 zł. na fundusz koszarowy.

Jest tedy podstawa do przypuszczenia, że budżet nasz epokę nagłych skoków już przeszedł. Wzrost znaczniejszy o 59 000 wykazuje tylko rubryka meljoracyj produkcyjnych.

Dodatkowo do budżetu w wykonaniu polecenia danego sobie, przedłożył Wydział projekt konwersji reszty długu indemnizacyjnego, która zabezpieczy porządną gospodarkę finansową kraju na długi szereg lat, umożliwi

splątę pożyczek innych w kilku latach, lub da sposobność, *bez pożyczek nowych*, rozwinięcia na dość szeroką skalę inwestycyj.

Innych ważniejszych przedłożeń nie przedkłada obecnie Wydział krajowy.

Projekt ustawy o policji ogniowej dla wsi, potrzebuje jeszcze *rokowań z rządem*, toż i projekt ustawy gminnej dla gmin małomiejskich, któremu sankeji odmówiono.

W myśl uchwał Sejmu rozpoczął Wydział akcję w sprawie kolei lokalnych, ale do zaprojektowania ich potrzeba jeszcze układow z ministerstwem handlu, które się rozpoczną prawdopodobnie na przyszły miesiąc.

(Po rusku.) Posłów narodowości ruskiej, którzy przybyli by wziąć udział w wspólnych pracach około dobra kraju, witam jak w r. z. z tem samym uczuciem w ich języku. Mam nadzieję, iż powodować będą nimi te same zasady, których odgłos nie dawno słyszeliśmy w tej Izbie: zasady wierności dla kościoła i państwa i szczerzej dążności do zgodnego pożycia z drugą narodowością, kraj ten wspólnie od wieków zamieszkującą.

(Dalej znówu po polsku.) Mieliliśmy w tym roku doznać zaszczytu i szczęścia powitania cesarza. Kraj radował się i przygotował mu wedle swej możliwości przyjęcie godne miłością otoczonego monarchy. Los zrzucił inaczej i doznaliśmy bolesnego monarchy. Los zrzucił wszystkich bez wyjątku członków Izby, postąpił wyrażając żal z tego powodu a zarazem wynurzę wdzięczność, iż monarcha miał zamiar umyślnie przybyć do kraju, wreszcie, że odwołując swój przyjazd miał znówu tylko na względzie troskę o dobro nasze.

Marszałek zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć cesarza, którzy posłowie powtórzyli.

Następnie zabrał głos namiestnik hr. Badeni:

Przedewszystkiem mam zaszczyt wiadomości, że N. Pan raczył mnie upoważnić postanowieniem z dnia wczorajszego, bym przy sposobności otwarcia Sejmu wyraził krajowi *dziękczynne uznanie za przygotowania* przedsięwzięte z powodu zamierzonej do Galicji podróży monarszej, która jedynie tylko ze względu na sanitarne bezpieczeństwo ludności zaniechaną być musiała.

Zwołanie Sejmu nastąpiło tak wcześnie w celu zaodroczenia słusznemu zupełnie zresztą żądaniu reprezentacji z naciskiem kilkakrotnie objawionemu, by budżety w właściwym czasie uchwalone być mogły. Rząd jednak pomny jest także i drugiego życzenia w tej wysokiej Izbie i w opinii publicznej często omawianego, by zostawił Sejmom *swobodę* zajmowania się spokojnie i bez pośpiechu sprawami, które do ich atrybucji należą. Dlatego też proszę przyjąć zapewnienie, że sesja ta może być odroczoną a dalszy ciąg po roku nastąpić może. Ale właśnie dla tego, sądzę że byłoby najodpowiedniejszym, gdyby Izba mogła się uporać obecnie z budżetem krajowym, zostawiając sobie na drugą część sesji wszelkie przedłożenia.

Niniejsze oświadczenie rozwiać powinno obawy, która mam nadzieję, tylko u pojedynczych może posłów istnieją, że po uchwaleniu budżetu tak prędko się już nie zobaczymy.

Kraj nasz wolny od zarazy panującej dokoła, potrafi, mam nadzieję, i nadal od klęski tej się ochronić, potrzeba jednak na to silnego i chętnego współdziałania tak wszystkich organów autonomicznych jak i samej ludności.

Słowa moje odnoszą się w pierwszym rzędzie do miast i miasteczek, bo tam nieładu dużo.

W ostatnich czasach zaniepokoił silnie umysł *ruch emigracyjny* w powiatach zbarazkim i skałackim. Po dokładnem, ścisłem i sumiennem zbadaniu mogę Izbie oświadczyć po pierwsze, że *agitacja polityczna* ruchu tego nie wywołała, ani też nie mieliśmy do czynienia z jakąś ukartowaną lub przygotowaną sztuką. Przy-



jest *złe zrozumiana kwestja chleba*, spowodowana rozdrobieniem gruntów, brakiem wszelkiego ubocznego przemysłu, małym zarobkiem możliwym w stosunku do ilości ludzi, szukających go i wrodzone *niedoleżstwo i ociężałość*, które ludności tej utrudniają zapuszczenie szerszych zagonów, celem wyszukania sobie odpowiedniego zarobku.

To są właściwie sprężyny, a że obok tego ciemnota, pewna demoralizacja, od której każdą ludność w pasach granicznych ustrzedz trudno, jeden lub drugi bezsumienny doradca, lub też pojedyncze czynniki, mniej gorliwie spełniające swe obowiązki — że te wszystkie okoliczności towarzyszyć mogły, a nawet, jak stwierdzam, towarzyszyły, to rzecz inna, ale ruch emigracyjny od kilku lat tam istniał, sztucznie powstrzymywany, a bajka rzucona o jakimś raj na ziemi, którą poprzedziło potajemne opuszczenie kraju przez dwudziestu kilku ludzi, — tu był rzeczywisty powód gorączki i szału, które opanowały przeważnie tych, którzy zarobku nie mieli.

Niech mi będzie wolno przy tej sposobności otwarcie wypowiedzieć, że dla każdego, poważnie myślącego człowieka, daleko bolesniejszym od samego ruchu był ten objaw, ciągle się powtarzający, przesada, chęć powtarzania i głoszenia rzeczy, z gruntu fałszywych, i roznamietanie i niepokoje umysłów tam, gdzie potrzeba spokoju i trzeźwości, i brak wszelkiego zaufania do prawdy, a sympatja dla wiadomości wątpliwej wartości i dla pewnej, że się tak wyrażę, niedokładności.

Z naciskiem podnieść muszę, że *gruntów wśród tej gorączki nie sprzedawano*, bo gorączka objęła głównie tylko tych, którzy *nie posiadali*.

O jakimkolwiek wyzyskiwaniu w innym kierunku mowy nie było.

Jako środek, jak zapobiedz na przyszłość podobnym objawom mogę tylko zalecić jeden: pracujmy wszyscy wspólnymi siłami nad *umoralnieniem i oświeceniem* tych ludzi, aby umieli rozemnać złe od dobrego, nauczyli się *szukać pracy* i ją szanować i wytrwali w przywiązaniu do ziemi ojczystej (brawo).

Przechodząc do spraw specjalnych zaznaczył namiestnik, że prawie wszystkie uchwały Sejmu ze sesji ostatniej otrzymały sankcję. Między sprawami, które w tych dniach nadeszły, jest i regulacja Białej.

Postanowienie co do gimnazjum w Kołomyi także już ogłoszono.

Sprawozdanie z czynności Rady szkolnej kraj. za ubiegły rok nie będzie przedłożone, bo nowych dat nie ma, tak samo i co do szkolnictwa ludowego nie masz materiału.

Uchwały ostatniej sesji wywołały kompletną reorganizację, która jest w toku.

Przemieniono około 1200 szkół filialnych na etatowe, unormowano wynagrodzenie dla nauczycieli tymczasowych, zmieniono wszystkie orzeczenia organizacyjne, w których zasłała zmiana pod względem płac nauczycieli, asygnowano wszystkie podwyższone płace, a posunięcie nauczycieli na wyższe stopnie w myśl art. 11., niebawem będzie ukończone.

W budżecie szkolnym na 1893 prelinujemy o 190 tysięcy zł. więcej, a straciwszy 60.000 zł. na stypendja pedagogiczne, która to pozycja dotąd w preliniarzu szkolnym nie była, prelinujemy Rada szkolna właściwie o 130.000 zł. więcej, niż uchwalony na rok przeszły budżet przyzwał.

Dopłaty funduszu krajowego do funduszu emerytalnego zmniejszyły się.

Wydzierżawienia propinacyjne po upływie pierwszych lat trzech, wydały wynik korzystny. Wydzierżawiliśmy dotąd na nowo uprawnień około 3.000, które nam dały wyższy dochód o 62.000 zł., pozostaje zaś jeszcze do wydzierżawienia przed N. Rokiem około 400 uprawnień, które przedstawiają wartość podług ceny wywołania 100.000 zł.

Zaległości w czynszach dzierżawnych są nieznaczne, (około 13.000 zł.) a czynsze za jeden kwartał wynoszą obecnie przeszło 860.000 zł. Z kapitałów wynagrodzenia mamy jeszcze do wypłacenia 600.000 zł. w gotówce i 1.300.000 zł. w obligacjach winkulowanych, wypłaciliśmy już zaś przeszło 60 milionów.

W końcu przedstawił namiestnik komisarza rządowego hr. Łosia.

Marszałek podał następnie do wiadomości, że kardynał Dunajewski tudzież biskupi Łobos i Kuliowski nie przybyli. Abrahamowiczowi zaś i Torosiewiczowi udzielił kilkodniowego urlopu, a pp. Potocki Roman, Rej, Męciński, Zamojski, Szeliski i Sapięha otrzymali dłuższe urlopy.

Z porządku dziennego w pierwszym czytaniu odesłano budżet kraj. i indemnizacyjny na r. 1893. do kom. budżetowej, dokąd także poszło sprawozdanie o odpisanie 1609 zł. gminie Bohorodczany z prestacyj szkolnych. Sprawozdania o przy-

dzieleniu do innych powiatów gmin Machliniec, Domażyr, Zielów, Żorniska, Zalesie (w Buczackiem) i Piwoda poszły do kom. administracyjnej, a do kom. prawniczej przekazano sprawozdania o ustanowieniu trybunału w Czortkowie i o reformie postępowania sądowego w sprawach niespornych.

Koniec posiedzenia o g. 1. z południa. Następne dziś g. 11 z kilkunastu pierwszymi czytaniem, a między nimi *projekt konwersji długu indemnizacyjnego* i wybór wszystkich statych komisyj.

KRONIKA.

Szczyt ostrożności. Jedno z pism berlińskich podaje notatkę, w jaki sposób słynny baktriolog Koch zjada gruszkę. Tajny radca Koch — pisze ów dziennik, nie waha się i w obecnej porze ulubione spożywać gruszkę, naturalnie z zachowaniem wszelkich środków ostrożności. Przedewszystkiem wybiera gruszkę zupełnie dojrzałą i nierobaczliwą, oskrobuje je następnie bardzo dokładnie i poddaje desinfekcji. Następnie desinfekcjonuje sobie ręce i nożem również desinfekcjonowanym obiera skórę. Przy zachowaniu tych ostrożności spodziewa się Koch, że gruszka nie mu nie zaszkodzi. Na to powiada inny dziennik, że ma znajomego, który zachowuje jeszcze większe środki ostrożności. Postąpiwszy sobie z gruszkami nasamprzód w ten sam sposób co i Koch, zawiąza gruszkę w miękką bibułę i umywszy sobie jeszcze raz ręce, wyrzuci ją za okno. Spodziewa on się w ten sposób, że gruszka wcale a wcale mu nie zaszkodzi.

Sokoł krakowski urządził tymi dniami wieczornicę, zapraszając także niektórych posłów. Dr. Ferdynand Weigel podniósł w swej mowie szybki wzrost krakowskiego Sokoła, przy którego był narodzinach i harmonję w działalności jego członków, czego dowodem, że mowca będąc od 7 lat prezesem sokolego sądu rodzimego, dotąd ani jednej sprawy nie sądził. Wśród hucznych oklasków wniósł dr. Weigel toast na cześć mieszczaństwa krakowskiego w ręce Teodora Baranowskiego.

W gorącym przemówieniu podniósł następnie p. Adam Miłaszewski wystąpienie posła lwowskiego dra Karola Lewakowskiego na kongresie w Bernie i wniósł toast na jego cześć, co zgromadzeni przyjęli hucznymi oklaskami, a muzyka odegrała hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Przemawiał jeszcze dr. Schoen, wznosząc toast na pomyślność prasy polskiej w ręce dra Asnyka, szereg zaś mów „oficjalnych“ zakończył dr. Jul. Bandrowski staropolskim „Kochajmy się“.

Z zaproszonych na wieczornicę posłów nie przybył tylko dr. August Sokołowski, usprawiedliwiając swą nieobecność, gdyż bawi w Zakopanem.

Do Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie przystąpili w ciągu sierpnia br. następujący członkowie: Z udziałem 200 złr. Klara Sierocińska, Kraków; z udziałem 100 złr. Lucyna Rutkowska, Kraków; z udziałem 50 złr. Edmund Bielski, Kobiernica; z udziałem 25 złr. Stefania Dębska, Kraków; Marja Trzaskowska, Kraków; Wanda Chranicka, Kraków; Karol hr. Scipio, Kraków; ks. Franciszek Lacroix, Radłów; dr. Kazimierz Grabowski, Kraków; Ludwik Urbański, Wyciążę; Aleksander Swolkien, Kraków; Jakób Adler i Józef Czuj, Borzęcin; Ludwik Ostrichansky, Chmielów; Jan Turakiewicz, Niegowić; Jan Wańkiewicz, Kraków; J. Wiśniewski, Kraków; Mieczysław Szymberski, Mielec; Kasper Wysocki, Jasienica; Bolesław Gurski, Dąbrowa koło Sądowej Wiszni; Czesław Zapalski, Węgrzynowice; i Kółka rolnicze w Chocewi, Okulicach, Jasienicy, Przyłasku rusieckim, Brzeziu i Polny.

Na wystawę przemysłu budowlanego przybywają ciągle jeszcze nowe okazy. Onegdaj zaczęła rozstasowywać swoje wyroby hutnicze i hamernicze fabryka Witkowska Rotszylda. Pawilon p. Lewińskiego, przedstawiający piękną i choć małą ale praktycznie urządzoną willę, znalazł nabywcę, a p. Lewiński według tego modelu dostarcza takich wil na zamówienie.

Arcyksiężna Blanca, małżonka arcyks. Leopolda Salwatora, podpułkownika artylerji, mieszkającego stale we Lwowie, powiła wczoraj córkę.

Nowa szkoła im. Zimorowicza na Górnym Łyczakowie będzie dziś o godzinie 10. z rana poświęconą, a 14. bm. nowa szkoła im. Konarskiego przy ul. Szepetyckiego.

Požoga ogniowa, trapiąca biedną Galicję, nie ominęła i Bóbrki. Donoszą nam stamtąd, że d. 8. bm. z południa uderzył piorun w stodołę najzamożniejszego gospodarza, Wondraczka i obrócił w perzynę całe zabudowanie, tudzież drugi dom jego, w którym mieszkał dependent notarialny Sielecki. Sąsiedzi z trudnością wyratowali cokolwiek rzeczy. Obrona była nadzwyczaj nie-

dołączną. Wondraczek w samej krescencji niebezpiecznej stracił przeszło 6000, a Sielecki w spalonych lub zniszczonych ruchomościach 1000 zł.

Gazeta Kołomyjska pisze ze swego miasta: W trzech dniach ostatnich mieliśmy w mieście po długiej pauzie aż cztery wypadki pożaru. To daje wiele do myślenia zwłaszcza, że w trzech wypadkach w chwili wybuchu ognia nie było nikogo w domu, a zaś ostatni pożar wszczął się po sygnalizowaniu go poprzedniem na policji i mimo zarządzanej przez policję czujności nad zagrożonym budynkiem. Straż pożarna we wszystkich wypadkach spisała się dobrze i spełniła swoje zadanie należycie, co świadczy o wybornem kierownictwie. Lecz zauważyliśmy zupełny brak przyrządów ratunkowych u właścicieli domów. Nawet konewki, nawet haka nie można było dostać, nie mówiąc już nie o drabinach lub beczkach z wodą. Co gorsza, zauważyliśmy po strychach mnóstwo materiałów palnych, a nawet, jak w ostatnim wypadku, siano i słomę, którą nietylko stajenka obok, ale i przyległe ubikacje literalnie były zabite.

Przy ostatnim pożarze zaszyły dwa wypadki aresztowania studentów gimnazjalnych. Paląca się chałupa i stajenka tuż obok gimnazjalnego budynku. Nic dziwnego, że starsi uczniowie bardzo licznie zbiegli się na ratunek zagrożonego budynku szkolnego i oni też dostarczyli głównego kontyngensu robotników około sika-wek. Widzieliśmy sami uczniów przy pracy a na dowód z jakim pracowali zapałem, niech posłuży fakt, że inspektor policji, widząc upadających ze znazenia, polecił swoim ludziom zastąpić ich przy robocie. Tłumy żydostwa przypatrywały się tymczasem pożarowi i tamowały akcję ratunkową. Sądziliśmy, że skończy się to z chwilą przybycia na plac katastrofy pogotowia wojskowego, które opasało kordonem ulicę. Tymczasem aresztowano dwóch studentów gimnazjalnych na polecenie oficera, dowodzącego pogotowiem. Zdaje się nam, że pogotowie wojskowe, które swoją drogą przybyło za późno, bo już po zlokalizowaniu ognia, ma inne zadanie. Jeżeli chodziło p. dowodzącemu pogotowiem o pokazanie swojej energii, natenczas należało usunąć tłumy przeszkadzających w akcji żydów, a nie aresztować odpoczywających po zmęczeniu studentów, którzy, powtarzamy raz jeszcze, do stłumienia ognia bardzo znacznie się przyczynili.

Jak się w tej chwili dowiadujemy, aresztowano jednego w domu, w którym mieszka, a drugiego w chwili, kiedy po ugaszeniu ognia chciał opuścić miejsce pożaru i udać się do domu. Także donoszą nam, że dom, który stał się pastwą płomieni, był domem zastawniczym. Tem się tłumaczy owa niezliczona ilość tobołków, które wyrzucano i wynoszono z domu i strychu.

Niebezpieczny zbrodniarz. Z Przeclawia (pow. mieleckiego) piszą nam: D. 3. bm. przybył do wsi Ruda koło Radomyśla pow. Mielec, jakiś nieznajomy, i zaczął się żyda w karczmie wypytywać o stosunki majątkowe mieszkalców okolicy, jakoteż i właściciela wsi Ko-starkiewiczza. Karczmarz powziął podejrzenie o przybyciu, i posłał do dworu z zawiadomieniem, ażeby się mieli na ostrożności, gdyż może-to jakiś złodziej, że się o stosunki majątkowe wypytuje. Ponieważ właśnie właściciela dworu K. w domu nie było, więc żona tegoż wysłała dwóch parobków, ażeby tego przybycia przyprowadzili do dworu, obiecując im, dać za to wynagrodzenie. Parobcy zaczęli tedy sobie poszukiwania i znaleźli tego obcego niedaleko dworu, leżącego w łubinie, więc go wezwali, ażeby z nimi szedł do dworu, gdyż tak „Pani“ kazała. Nieznajomy miał się tłumaczyć, że do dworu nie pójdzie, gdyż tam nie ma żadnego interesu. Parobcy chcieli go zabrać przemocą i użyli kijów. Wtedy nieznajomy dobył noża i temu parobkowi, który go najbardziej okładał zadał trzy pchnięcia w rękę a czwarte w pierś, drugiego parobka także zranił. Na krzyk powstały nadbiegł z pomocą chłop, który w pobliżu pał konie, lecz i ten również został zraniony pchnięciem noża w brzuch, a zbrodniarz korzystając z zamieszania i pory wieczornej, umknął i dotychczas mimo najusilniejszych poszukiwań żandarmerji nie zdołano go ująć. Poranionych odwieziono do szpitala w Tarnowie. Dwom grozi niebezpieczeństwo, szczególnie temu, który został zraniony w brzuch, gdyż ma mieć żołądek przecięty.

Policjant, sprzedający jabłka, oto fenomen, który tylko w Kołomyi widzieć można. *Gazeta Kołomyjska* pisze: Policjant miejski Jan T. skonfiskował na rynku worek rzekomo niedojrzałych jabłek, a zabrawszy go na plecy udał się ku ratuszowi. Minął wszakże ratusz, skręcił w boczną ulicę i wypłynawszy na t. zw. małym rynku usiadł sobie pod kamienicą i rozpoczął sprzedaż skonfiskowanego towaru. Ponieważ towar dawał tanio, bo 10 sztuk za centa, przeto odbiorców, nieletnich żydów, zbiegły się tłumy i byłby wkrótce rozsprzedał cały worek, gdyby nie była mu przeszkodziła niejaka pani K. Zaciekawiona niezwykłym zjawiskiem, spytała policjanta, jakim prawem on sprzedaje jabłka a na tegoż niegrzeczną odpowiedź, zagroziła policjantowi policją. Gro-

żba poskutkowała, bo polejant wnet się ulotnił. Drobnym to na pozór fakt, ale świadczy on o zupełnym braku karności u naszej policji. Reorganizacja jej jest konieczną potrzebą, ale reorganizacja gruntowna w głowie i członkach. Bo „od głowy ryba cuchnie“.

Rada pow. w Kołomyi uchwaliła udzielić pożyczkę gminie m. Kołomyi na cele asanacyjne 2000 zł. i rozpisać konkurs na posadę lekarza gminnego w Jałowie. Tym konkursem robi powiat pierwszy krok na drodze wprowadzenia w życie ustawy o lekarzy gminnych.

Z Bukowiny donoszą czerniowieckiej *Gaz. Polskiej*: Starszy komisarz skarbowy Józef Mika skazany został przez sąd powiatowy dla spraw karnych, za gwałt, nadużycie władzy (§ 311 u. k.) i obrazę honoru (§ 487) na karę trzydniowego aresztu.

Woźny przy czern. sądzie powiat. Przynicki wyjeżdżał przedwczoraj do Andreasfalwy, celem odebrania należnej mu się tam kwoty 150 złr. W powrocie, napađnięty został przez nieznaną zbrodnię, którzy z całej gotówki go obrabowali i śmiertelnie pobili.

W nocy na poniedziałek powstał w Sadogórze pożar, który zniszczył 13 domów i 8 koni. Pomimo energicznej pomocy niesionej przez straż ogniową, pod dowództwem Edwarda Bielewicza umiejscowienie pożaru było niemożliwym z powodu braku wody.

Radowiecki kupiec W. R. w skutek zasądzenia go na sześciotygodniowy areszt, dostał pomieszczenia zmysłów i oddany został do oddziału umysłowo chorych w tutejszym szpitalu.

Paralełki ruskie w Kołomyi nie zadowolnily Rusinów. *Hał. Ruś* widzi w nich „Schweiggeld“ dany naradowcom celem usmierzenia ich porywów opozycyjnych, zaś *Dilo* uważa się, że rząd zbyt późno przedłożył cesarzowi do sankcji uchwałę sejmu, i że uchwałę tę wykonał tylko w części, zaprowadzając zamiast osobnego gimnazjum tyłką jedną paralełkę, nawet bez powierzenia jej losów kierownikowi Rusinowi, a wreszcie zaprowadzając ją tak późno, kiedy przeważna część rodziców, którzy mogli na nią reflektować, pozapisywali już swe dzieci gdzieindziej i posprawiali im podręczniki szkolne polskie.

Śmiertelność we Lwowie. W sierpniu br. zmarło w śródmieściu 10 chrześcian 9 izraelitów, w I dzielnicy 42 chrzeście, 1 izrael., w II dzieln. 42 chrz. 23 izrael., w III dzieln. 7 chrześc. 19 izrael., w IV dzielnicy 13 chrześc. — izrael.; w szpitalu powszechnym 73 chrz. 7 izr., wojskowym 7 chrz. — izr., sióstr miłosierdzia 6 chrześc., żydowskim 6 izrael., w przytułiskach i domach karnych 7 chrześc. — izrael. Ogółem 207 chrześcian 65 izraelitów; 152 mężczyzn a 120 kobiet.

Według zajęcia wypada na: gospodarstwo rolne 1, przemysł rękodzielniczy i fabryczny 60, handel i komunikację 25, wyrobnictwo dzienne 57, zawody umysłowe 13, wojsko 8, służbę osobistą i publiczną 87, kapitalistów, właścicieli domów itd. 6, osoby utrzymywane kosztem publicznym itp. 15.

Według rodzaju chorób: na brak sił żywotnych 6, ospa 17, płonica 7, odrę 1, krztusiec 2, drgawki 12, dławiec 5, dyfterja 1, zapalenie mózgu 14, udar 3, zapalenie przewodu oddechowego 22, niezbyt płuc i oskrzeli 1, gruźlica 43, durzycę 1, niezbyt żołądka 54, zapalenie kiszek 5, czerwonkę 2, cholerynę 1, chorobę Brighta 1, zapalenie nerek 4, puchlinę —, raka 6, żoły 1, zgorzelinę 1, ropnicę 6, na wadę serca 6, rozednię płuc 3, wodogłowię 4, uwiad schyłkowy 19, śmiercią gwałtowną 8, inne 22. Pomiędzy zmarłymi było obcych 74, tutejszych 198.

Zmarli. Herman Schubert, benedyktyn wiedeński, zmarł w Kaltenleutgeben. Był on przyrodnim bratem wielkiego muzyka, Franciszka, ponieważ jednak z chwilą śmierci tegoż liczył zaledwie lat 3, więc mało go pamiętał. Pomimo to jednak brał on nader czynny udział w wydawnictwie dzieł Schuberta i niejednego dostarczył przyczynku do jego biografji.

Wanda Słowijowa ur. 12. grudnia 1834 zmarła w Boratynie 6. bm.

W Bytomiu, na Górnym Szlązku zmarł w poniedziałek, 5. bm. o godz. wpół do 4. popoł. wielce szanowany od ludu polskiego, burmistrz poznał. sp. Józef Szaboń, licząc lat 88 i 7 miesięcy. Zmarły był 18 lat nauczycielem, a później został burmistrzem i sprawował urząd ten w różnych miastach na Szlązku, gdzie po sobie pozostawił jak najlepszą pamięć wśród ludu. Około sprawy polskiej na G. Szlązku zmarły bardzo wielkie zasługi położył, bo nie tylko żywym słowem na posiedzeniach tow. św. Alojzego w Bytomiu wszczepiał miłość ojczyzny, lecz i pisaniem do rejencji opolskiej wykołatał, że znów dano pozwolenie na polskie teatry. Życzeniem też było zmarłego burmistrza, aby polska młodzież odniosła ciało do grobu.

Instytut dla prawa międzynarodowego w Genewie uchwalił 7. bm. utworzenie stałego biura dla ogłaszania traktatów międzynarodowych i ustanowił jego budżet roczny na 1000 fr.

Zmiany w Rosji. *Neue fr. Presse* pisze: W listopadzie rb. ma stanowco Giers ustąpić z zajmowanej dotychczas posady ministerstwa spraw zewnętrznych. Miejsce jego zajmie prawdopodobnie tajny radca Szyszkin, którego dążeniem jest jak najrychlejsze unicestwienie drobnych państweczek azjatyckich, utrzymywanych jako „puffery“ między Anglią i Rosją, jak Afghanistan, Tamiir, Kaszmir itp. i stworzenie stałej i nieprzekraczalnej granicy między posiadłościami rosyjskimi i angielskimi, której przekroczenie stanowiłoby casus belli.

Szkolnictwo w Austrii dolnej. W Wiedniu odbywa się obecnie zgromadzenie nauczycieli szkół dolnoaustriackich. Z referatu jednego z uczestników, omawiającego organizację szkół wynika, że ilość szkół wydziałowych wzrosła w Austrii dolnej od r. 1886 z 76 do 105, szkół ludowych zaś z 1412 do 1473. Liczba obecna nauczycieli wynosi 4804 (w r. 1886 było ich 4181), nauczycielek zaś 1401 (przed 6 laty 1161). Liczba dzieci, zobowiązanych do uczęszczania do szkoły, wzrosła się w tym samym czasie z 339.341 do 362.987. Na budowę i separację szkół wydano w ostatnim roku 6,750.148 zł. Na inne wydatki szkolne wydano w roku bieżącym 6,348.246.

Szejka zbrodniarzy. Przed kilku tygodniami aresztowano w Wenecji dwóch jubilerów rzymskich, Corradiniego i Poliego pod zarzutem spełnienia olbrzymiego oszustwa. Obecnie śledztwo wykazało, że aresztanci należeli do szajki zbrodniarzy, mających siedzibę w Paryżu i Rzymie, a operujących po wszystkich większych miastach. Na granicy włoskiej przytrzymano również jednego członka bandy, który w Paryżu spełnił oszustwo na 150000 fr., zbrodniarz jednak zdołał umknąć.

Tytoni i małżeństwo. Prezes francuskiej ligi antytytoniowej z najpoważniejszą w świecie miną wygłosił niedawno odczyt, w którym dowodzi, że w departamentach „palących“ daleko większe panuje zepsucie obyczajów...małżeńskich. Oto dowód: „tam gdzie na jednostkę przypadało 1130 gramów tytoniu, mieliśmy aż 152 rozwodów i 237 dzieci nieprawych — zaś w departamentach o przeciętnym spożyciu 574 gramów tytoniu, liczono tylko pięć rozwodów i 55 nieprawych urodzeń.“

Wpólnicy Pawłaka. Epilog głośnej sprawy o zabójstwo śp. pamięci Schmidta i Kuźnickiego w wagonie drogi żelaznej, odbył się wczoraj w drugim departamencie karnym izby sądowej w Warszawie. Jak wiadomo, sąd okręgowy w maju rb. uznał winę wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Wiktorji Kupeczakowej i skazał Stanisława Baczyńskiego, Franciszkę Szymczakównę, Jakóba Pawłaka, Jakóba Ziółkowskiego, Wiktorję Ziółkowską i Feliksa Dzierżakowskiego na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do robót ciężkich: Baczyńskiego na lat 15, Szymczakównę, Pawłaka i Jakóba Ziółkowskiego na lat 10, Wiktorję Ziółkowską i Dzierżakowskiego na lat 6. Trzech pozostałych a mianowicie: Tomczaka, Ludwika Ziółkowskiego i Michała Kupeczaka, skazano na karę więzienia. Od wyroku tego w drodze apelacji odwołali się do izby sądowej Baczyński, Szymczakówna, Pawlak, oboje Ziółkowcy i Dzierżakowski, prosząc o całkowite uniewinnienie a ewentualnie o złagodzenie kary. Po wyczerpujących rozprawach strona izba sądowna zatwierdziła w całości wyrok sądu okręgowego, pozostawiając apelację oskarżonych bez skutku.

Komitet seccjalistów w Hamburgu ogłosił ciekawe cyfry, dotyczące ilości strejków robotniczych w Niemczech w r. 1881. 38.536 robotników brało udział w 226 bezrobociach; nie pracowano z tego powodu w ciągu 1.348 tygodni, wydatki na bezrobocia wyniosły około 2.090.000 marek, z których z zagranicy nadesłano 126.125 marek.

Dwunastoletni chłopiec oszustem. Jak donosi *Pos Zeitung* zbierał pewien 12-letni chłopiec w Jeżycach z polecenia tamtejszego „Towarz. przemysłowego“ składki od członków i przywłaszczył sobie 32 m. zebranych składek, skutkiem czego został aresztowany.

Nawet cholere wyzyskują już oszuści. Z Hamburga telegrafują, że aresztowano tam pewnego oszusta, który na podstawie sfałszowanych papierów zbierał składki rzekomo na członków rodzin pozostałych po ofiarach cholery.

Dziad, matka i dziecko. Znaną balladę Gustawa Schwaba, powyższy nosząca tytuł, przypomina zdarzenie o jakim donoszą z Eisenach. W jednej mianowicie z wioszczyn, koło miasta tego położonych, wszczął się pożar, a w płomieniach palącego się domu zginęli

dziad, matka i dziecko. Ogień zaskoczył ich śpiących, gdy się zbudzili ratunek był daremny.

Wywiedziony w pole. Ubiegłego poniedziałku stawił się w jednym z urzędów stanu w Berlinie krawiec S., oczekując wraz z dwoma świadkami, narzeczonej, aby wziąć z nią ślub. Narzeczona się nie zjawiła, dopiero po dwugodzinnem blisko czekaniu przybył do urzędu posługacz publiczny z listem od panny młodej, w którym krótko a węzłowato napisane było po polsku: „Idź ty sobie sam do urzędu, mnie tu jest bardzo dobrze“.

Wywiedziony w pole krawiec, podziękowawszy Panu Bogu, że katastrofa nastąpiła przynajmniej jeszcze przed ślubem, zaprosił świadków na piwo i tam z nimi razem zalał robaka.

Liczba procesów celnych i podatkowych w Niemczech wynosiła w roku etatowym 1891/92 28.816, w roku zeszłym 29.923.

Potęga muzyki Jedna z muzyk garnizonu berlińskiego zebrała się na łące po za miastem, aby wyćwiczyc się w serenadzie, którą miała uczcić majora w dzień imienin. Bezpośrednio przed rozpoczęciem próby ujrzeli żołnierze młodego stadnika jak się zerwał i puścił się w pogoń za chłopcem. Ratunek był niemożliwy, stadnik doganiał już chłopaka, który krzyczał w niebogłose, gdy w tem kapelmistrz wpadł na cudowny pomysł: kazał mianowicie uderzyć w bębny i trąby. Na niespodziewany grzmot i dźwięk muzyki stadnik stanął na chwilę jak wryty a potem uciekł w innym kierunku, nie zrobiwszy nic przestraszonemu chłopakowi.

Literatki. We Francji liczą obecnie 2133 kobiet poświęcających się literaturze. Z nich 1.211 pisze romanse lub powieści dla młodzieży, 217 — rzeeczy pedagogiczne, a 280 uprawia wszelkie rodzaje poezji. 1219 jest członkami naukowych towarzystw a 32 członkami towarzystw autorów dramatycznych. Z piszących po gazetach 237 kobiet, 7 tylko nie zajmuje się modami.

Koszta dezynfekcji. Statki, zawijające do portów Ameryki Północnej, podlegają, jak wiadomo, kwarantannie 20-dniowej. Koszt utrzymania średniego parowca w ciągu tego czasu wynosi 1,000 dolarów dziennie, zaś parowców wielkich, po 2,000 dolarów. Przyczyną tak znacznych wydatków jest niezmiernie kłopotliwe i z wszelkimi ostrożnościami połączone zaopatrywanie podróżnych w żywność i t. p.

Aforyzmy. Gdy człowiek chce postawić na swoim, mówi zwykle do swego oponenta: „No, nie bądźże upartym.“

— Gdy kobieta słucha potulnie męża, możesz być pewnym jednego z dwojga: albo go się boi, albo pochlebia mu, żeby jej kupił nowy kapelus.

Na pensji żeńskiej.

Profesor. Mówiłem już paniom na ostatniej lekcji, iż mózg mężczyzny jest większy od mózgu kobiety: Do jakicżże wyników prowadzi to, panno Berto?

Berta. Że wartość mózgu zależną jest nie od ilości, lecz od jakości.

Z deszczu pod rynnę.

— Jakże się panu podoba ten portret?

— A! Cóż to za maskara! Brzydka jak siedm grzechów głównych.

— To moja córka...

— A! przepraszam... Ale przecież ja miałem zaszczyt kiedyś widzieć pańską córkę. To wina portrecisty, Cóż to za bazgracz sfuszerował portret?

— Moja żona...
* * *

Milczeniem można równie często pochlebić, jak mową.

Niezawodny sposób.

— Ogromnie wybrednego mam męża. Ilekróć podam mu potrawę, której nie lubi, nie dotknie jej nawet na talerzu.

— O, mój jest także wybredny. Ale zjada wszystko, co mu dają, zjada zaś tem szybciej, im mniej lubi potrawę. Nic nie zostawia...

— Czemże się to dzieje?

— Tem, że wieczorem podaję mu to samo... aż do skutku.

Z bardzo sensacyjnej powieści. „Bitwa wrzasa... Kule świstały...“

Kalasanty stał, jak mur...

Nagle padł... Kula przeszła mu rękę...

Przeniesiono go do ambulansu i amputowano rękę. Kalasanty był w rozpaczyc... Zgrzytnął zębami i:

— Jak wisieć, to za obie nogi! — zawołał

I własnoręcznie uciął sobie drugą rękę...“

Słuszne rozporządzenie policyjne.

Wiadomo czytelnikom naszym — pisze *Postep* — że im więcej razy który żyd bankrutuje, tem więcej majątek jego się pomnaża. Nie ma prawie żyda, któryby bez łupów z konkursów nie wyszedł. A tracą przeważnie, jeżeli nie jedynie na tym żydowskim konkursie, chrześcijanie, bądź to chrześcijańscy kupcy hurtowni, bądź to też publiczność chrześcijańska, która grosz często ciężko zaoszczędzony w żydowskie składa szpony.

Mamy tego jeszcze dowody mianowicie w ostatnich czasach, w których to tyle banków żydowskich mniejszych i większych pobankrutowało, rujnując oszczędzającą publiczność zawsze chrześcijańską, która już nigdy do zrabowanego nie przyjdzie grosza.

Nietylko bankrutwa bankierów, ale i bankrutwa kupców żydowskich doprowadzają chrześcijańską publiczność do strat niepowetowanych.

Co prawda żyd, jeżeli się sprytnie, co bardzo często się zdarza, z pod surowości prawa nie wywinie, dostanie się na rok, dwa albo więcej do domu karnego, z którego wyszedłszy, znowu interes otwiera i to jeszcze na większą skalę, większymi inseratami go po chrześcijańskich gazetach polecając.

Tem więcej poleceniom tych gazet dają wiarę, że taki żyd wywiesza firmę, jakoby swoją, gdy tymczasem właścicielem tego handlu jest jego syn, kuzyn, a po największej części jego żona.

Otóż, by publiczność chrześcijańska nie została przez podobne matactwa żydowskie w błąd wprowadzana, mianowicie hurtowne domy chrześcijańskie, wydała w tych dniach policja w Muenchen Gładbach w prowincji nadreńskiej rozporządzenie, że żydzi, którzy na imię żony handlową, muszą koniecznie na firmie napisać, że handel ten do żony należy np. Frau X. X. Fräulein Z. Z. itd.

Przez wywieszenie takiej firmy, już każdy wie, czy to szeroka publiczność, czy też hurtowny kupiec, że handel ten do żony, a nie do męża należy i tym sposobem wie już, jak się wobec takiego żyda, który w handlu się znajduje i jego interesu prowadzi zastosować.

Gaz. Przemyska bardzo słusznie z tego powodu pisze:

Życzęby wypadło, by słuszne to rozporządzenie policji nadreńskiego miasta znalazło zastosowanie i we wszystkich innych miastach państwa niemieckiego.

Mianowicie wydanie takiego rozporządzenia byłoby pożądanem w tych okolicach, gdzie to gdzie się w większej masie zasiedli, jak np. w Kassel, w Prusach i Szlasku.

Jesteśmy przekonania, że policja w miastach przytoczonych dzielnic, bliżej się zastanowiwszy podobne rozporządzenie wyda i uchroni niejedną chrześcijańską rodzinę od większej lub mniejszej straty materialnej.

Podobne rozporządzenie uważamy za potrzebne, dopóki nie wejdzie w krew i kość ludu chrześcijańskiego i katolickiego, że nic a nic od żydów kupować się nie godzi.

W Galicji ochrona przeciw oszustom żydowskim potrzebniejsza, niż kiedykolwiek. Zalecamy więc władzom naszym przykład policji w M. Gładbach do naśladowania.

Listy z kraju.

Jarosław 6. września. (*Gdzie Goldfinger? Autonomia*). Dziś odbyła się u nas licytacja na dzierżawę propinacji miejskiej. Do licytacji nie stanął żaden z dotychczasowych propinatorów. Natomiast książe Władysław Sapieha wniósł ofertę, w której ofiaruje roczny czynsz dzierżawny w kwocie 71.866 złr., oraz 20 procent czystego zysku i zezwala, aby magistrat kontrolował księgi rachunkowe. Ze względu jednak, że miasto dotychczas pobierało 84.000 złr. rocznego czynszu za dzierżawę prawa propinacji, zdaje się, iż ponowna licytacja rozpisana zostanie. Z przyjemnością skonstatować nam wypada, iż szynkarze i publiczność miejscowa z radością przyjęli wiadomość o wniesieniu oferty przez ks. Sapieha, bo wszystkim sprzykrzyło się już panowanie żydowskiej kliki propinacyjnej. Żywimy nadzieję, iż w razie rozpisania ponownej licytacji, ks. Sapieha będzie oferował i przy ofercie się utrzyma.

Rozporządzeniem z d. 29. sierpnia 1892 l. 24395 odwołało tutejsze starostwo rządowego

komisarza zdrowia i oddało agendy asygnacji miasta na nowo magistratowi.

Perehińsko 7. września. (*Lichwiarstwo*). Gospodarka lichwiarzy w naszym mieście uwydatnia się coraz bardziej. Indywidua bez sumienia na wielką skalę wyduszają ostatni grosz z włościan naszych i tak już zubożających. Mianowicie pożyczają przy ciśniętym potrzebie włościanom na fanty, ciągnąc wysokie procenta. Przed kilku dniami powiodło się tutejszemu żandarmowi B. Łażejowskiemu wykryć jednego z takich wyzyskiwaczy w osobie Habera Pinkasa, u którego po dokonaniu rewizji skonfiskował cztery notadrowane finny i zastawie włościańskich, kożuchów, sieraków, i postawów płócien itp. rzeczy tak z perehińskiej, jak i z wsi okolicznych, wartości około 4000, na które wypożyczono 200 do 300 ztr. najwyżej. Rzeczy zaś niewykupione w oznaczonym przez niego czasie, sprzedawał jak swoją własność bez względu na to, że przedstawiał wartość znaczną większą od wypożyczonej kwoty. Koledzy Habera usiłowali przeszkodzić urzędowaniu żandarma. Podobnych domów lichwiarskich znajduje się jeszcze wiele w Perehińsku i byłoby nader pożądanem, gdyby władze kompetentne, bacząc na zwracać chciały uwagę na te pasożyty społeczności, gdyż zakładów zastawniczych bez konieczności nie wolno utrzymywać.

Proces Medweja.

(Dokończymy).

Już przed godz. 4. popołudnia sala była przepelniona. Zjawili się także marszałek ks. Sanguszko i wielu posłów. Główna przepelniona.

Przewodniczący ogłosił o godz. 4. uchwałę trybunału który uwzględniwszy po części wnioski obrońcy, postawił przysięgłym trzecie pytanie dodatkowe na wypadek potwierdzenia pierwszego pytania głównego w tym kierunku: „Czy oskarżony dopuścił się uprowadzenia, skutkiem nieodpornego przymusu“.

Dr. Grek. Twierdziłem, że dr. Medweja nie działał pod wpływem tradycyi, lecz pod wpływem wyroku sądu honorowego.

O godz. 4 $\frac{1}{4}$ rozpoczął swój wywód zastępca prokuratorji p. Przyłuski, który powiedział, że ogół oczekuje z napięciem ostatniego słowa, które ma paść od przysięgłych.

Słowo to ma być etykiem, odcieniem tego społeczeństwa. Przyznaję, że oskarżony prawdę mówi. Stajemy do walki nie o sędzię, lecz o ich ocenę, o wnioski, jakie z nich mają być wyprowadzone. Śmierć dziecka, nietakty, męstwo, rozstrój nerwowy Janiny i ziarno, uczucie obcych dotąd, rzucone przez trzeciego człowieka, sprawa wily, że kobieta ta padła w stan anormalny, postanowiła kogoś kochać a kogoś nienawidzić. Mąż od pierwszej chwili zmanifestował, że jego łożeniem błąd popełniony najprędzej naprawić, pozyskać ją. Zgoda między małżonkami była tylko tymczasowa. Słowa Janiny podczas rozprawy były szczerą, złotą prawdą. Medweja z Janiną oszukiwali męża. Medweja planował wspólną ucieczkę już dawno. Działanie Medweja było podstępne. Przymus publiczny nie grał u Medweja roli.

Co do pojedynku to formalne wezwanie nastąpiło ze strony Medweja.

Kiedy pierwsza wiadomość o epilogu tych wypadków doszła do kraju, rozległ się głos potępiający Medweja. Vox populi: Uwiódł mę żonę i strzelił mu w łeb. Cała rozprawa do innego punktu widzenia nie doprowadziła. Jak duch zniszczenia, zjawiał się i przyszedł. Wszędzie została po nim zagłada, zniszczenie, nieszczęście, śmierć moralna i fizyczna. Nie uszanował obowiązków lekarza i gościa. Zamknął wiadomem ultimatum Janinie drogę do powrotu. Zabrał Brodzkiemu szczęście i życie. I los Janiny adeptany, nie zostanie dla niej nic, jak klasztor. Pograżył i siebie w rozpaczliwe położenie i swoją rodzinę.

Namiętność tłumaczyłaby w pewnym stopniu czyn zły. Mojem zdaniem czyn cały wykonany był na zimno, chłodno, z czystego egoizmu.

Obie osoby, wchodzące w grę, działały zimno. Janina przyznała, że Medweja nie kochała i że on jej nie kochał. Czy można przypuścić aby ten, który namiętnie kochał, występował tak w obec kochającej osoby, całą winę zwał na jej barki. Gdzie jest iskierka uczucia albo wspomnień niewygasłych uczuć, tam obrona taka być nie mogła. A owe 200 ztr. które przyjął od niej tytułem odszkodowania za wydatki na nią poczynione?!

Fakt ten charakteryzuje Medweja. Motywem

działania była tylko żądza. Osiągnął jej oddać na cel dobroczynny tem pieniądze, nie wiemy jednak jakie czy stannie zostały tym brzoźnym epilogiem romansu.

Od woli Medweja zależało zakończyć strzelanie a przejść do walki na palasze. Medweja przychybienie mógł być sprowadzić walkę łżejszą. Jeżeliby Medweja bez ostentacji był chybił, nie byłby chybił regułem pojedynkowym a uczyniłby zadość obowiązkowi ludzkiemu. Będziecie zmuszeni potępić Medweja i potwierdzić obydwa pytania.

Na tem zakończył prokurator. Mówił trzy kwadransy.

Medweja wypowiedział tylko kilka zastępujących słów: „Czy mogłem zostawić samej sobie p. Brodzką? Co się tydzie pojedynku, stałbym się, aby do skutku nie przyszedł, Brodzkiego zabić nie chciałem, na to przysięgam“.

Dr. Grek mówić zaczął o godz. 5. Nastąpił wywód obrońcy, który podajemy (na str. 7).

Zast. prok. Przyłuski replikował: Sensację wywołało, gdy podczas przemówienia prokuratora sędzi dr. Koliacher zawołał dwukrotnie brawo. Była to niepraktykowana, dotychczas ze strony przysięgłych owacja. P. Przyłuski twierdził: „Trzeba mieć rezygnację zginąć od tej broni, którą się wojuje“. Gdy dr. Koliacher po raz trzeci aplaudował, prokuratora, odezwał się sykanie wśród publiczności.

Dr. Grek w duplice zauważył: Nie chce, aby rozprawa pasowała Medweja na bohatera, lecz aby wyszedł z niej jako powszedni grzesznik.

Przy uprowadzeniu chodzi o to, aby żona wycofaną została z obiegów małżeńskich, a nie może zaważyć na szali, czy chodziło o stodyczne, jak i twierdził prokurator. Poznaliśmy panie Brodzką, bardzo sprytną, rozsądną i piękną; wystąpiła tu w roli Magdaleny pokutującej. Ta Magdalena, grzesząca, mogła nawet wieść człowieka, który ma lat 42.

Fozwardowski, biegły w tej sztuce dżentelmen, stwierdził, iż pistolety nie były celne. Praypadek zwał Brodzkiego. Chyba dostatecznie dr. M. ukarany. Pozbawiony chleba, emigrant musi z kraju. Ta kara dla niego zbyt wielka, a pięciomiesięczne więzienie śledcze dopełnia tej kary. Zwróćcie go żonie i dzieciom, a będzie on może lepszym. (Kluczne oklaski w sali i na galerji).

Przewodniczący grozi opróżnieniem sali. O g. 8 $\frac{1}{4}$ rozpoczął p. Spędakowski reasumację rozprawy, a o g. 8 $\frac{3}{4}$ udali się sędziowie przysięgli do sali obrad.

W sali rozpraw i na galerji śmiech okropny, atmosfera niemożliwa.

Do sali tłoczyło się coraz więcej ludzi, tak, że o godz. 10. wieczór w sali głównej panował ścis, a w pobocznych salach i na korytarzach czekało też wiele osób. Jesteśmy zawsze za jawnością rozpraw, sądzimy jednak, że należy wszelkimi sposobami zapobiegać formalnym zbiegowiskom. Oczekujemy z niecierpliwością otwarcia nowego gmachu, w którym publiczność będzie pewnie miała przeznaczoną dla siebie miejscę i cisną się nie będzie do sali w sposób skandaliczny tak, że trybunał trudno przecisnąć się do sali.

Panie z godną lepszej sprawy wytrwałością wytrzymały do końca, a niektóre przezorniejsze przyniosły z sobą waktualy.

Po godzinie 10. zjawili się w sali pp. przysięgli a zwierzchnik ich eman. prof. Soltys wśród naprężonej uwagi wszystkich ogłosił następujący werdykt:

Na I. pytanie główne: „Czy dr. M. jest winien, że w lutym br. Janinę Brodzką, choć po jej woli mężowi podstępem sprowadził?“ odpowiedzieli 5 głosami nie a 7 tak.

Na II. pytanie główne: „Czy dr. Medweja jest winien, że, wyzwaawszy Brodzkiego do walki na broń morderską, w takowej strzelał z pistoletu w pojedynku zabił?“ odpowiedzieli 7 głosami nie a 5 tak.

Trzecie pytanie dodatkowe: „Czy dr. Medweja dopuścił się czynu w pierwszym pytaniu głównym objętego pod wpływem nieodpartego przymusu?“ — odpadło.

Publiczność wyraża swe zadowolenie. Przewodniczący wzywa ją, aby się uciszyła.

Następnie powtórzono odczytanie werdyktu w obecności oskarżonego, poczem zaraz ogłosił r. Spędakowski wyrok

uwalniający Medweja od winy.

Zast. prokuratorji p. Przyłuski oświadcza, że nie zgłasza zażalenia nieważności.

R. Spędakowski: Jesteś pan wolny, zostaniesz pan natychmiast na wolność wypuszczonym.

Medweja dziękuje trybunałowi, sędziom, przysięgłym i obrońcy swemu.

Publiczność bije oklaski. Przewodniczący upomina ją znowu.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Praga 9. września. W sejmie tutejszym Pacak i Herold wniosli dziś interpelację o prześladowanie Czechów w Libercu.

W imieniu Młodoczechów postawił Herold wniosek, aby sejm zażądał cofnięcia rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości, któremu utworzono niemiecki sąd w Weckelsdorfie.

Wiedeń 9. września. We wszystkich sejmach marszałkowie wyrazili wdzięczność za ojcowską troskliwość cesarza o zdrowie ludności, oraz podnieśli energiczne środki rządu przeciw zawleczeniu cholery.

Berlin 9. września. Virchow doniósł radzie miejskiej, że dyrektorowi szpitalu moabickiego udało się wynaleźć sposób, za pomocą którego odchody chorych na cholere w ciągu 10 minut można tak przygotować, iż wszystkie bakterie choleryczne zostają zniszczone.

Manewry cesarskie trzynastego i czternastego korpusu armii zostały odwołane.

Hamburg 9. września. Przedwczoraj zachorowało tu na cholere 655 osób, a umarło 315.

Paryż 9. września. Figaro donosi, że podczas rozmowy ministrów Ribota i Freycineta z jednej strony, a Giersa i Mohrenheima z drugiej strony ułożono program wspólnego zachowania się Francji i Rosji w niektórych kwestjach, a zwłaszcza w kwestji egipskiej.

Petersburg 9. września. Rodzina carska odjechała do Modlina w Królestwie polkiem. Na rozkaz cara wyasygnował rząd apanaży carskich milion rubli dla ludności w tych guberniach, które i w tym roku nawiedzone zostały nieurodzajem. (Potrzeba zaś na to 30 milionów).

Pomocnikami nowego ministra finansów zamianowani zostali Iwaszczenkow i Jermółow, a pomocnikami nowego ministra komunikacji Krywoszyna jen-lejtnant Petrow.

Kijów 9. września. Pod wpływem ciągłych upałów, cholera się wzmacnia. Zapada na nią teraz dziennie od 80 do 100 osób.

Wiedeń 10. września. Komitet wykonawczy centralnego związku leberalów uchwalił wczoraj postawić w pierwszym okręgu kandydaturę Kronawettera.

Gieda: Kredyty 315-25, renta majowa 96-75, węg. renta złota 112-25.

Praga 10. września. W sejmie zaszedł wczoraj konflikt między marszałkiem krajow., ks. Lobkowicem a Plenerem. Pierwszy zaproponował reaktywowanie dawniejszych komisji z wyjątkiem komisji ugodowej; Plener zaś domagał się i tego; Libkowie nie chciał dopuścić do dyskusji nad tym przedmiotem.

Dep. Gregr wniosie w sejmie o wysłanie do korony adresu treści prawno-państwowej.

Budapeszt 10. września. Prezydent ministrów zarządził, aby nadesłane tu z Hamburga skóry surowe były za odpowiedniemi odszkodowaniem właścicieli spalane.

Hamburg 10. września. Cholera się zmniejsza.

Genoa 10. września. Śród wielkiego ceremoniału przyjmował wczoraj król admirała francuskiego Rieuniera. Admirał wręczył królowi pismo Carnota, król zaś zapewniał o swych sympatjach dla Francji.

Proces Medweja.

L w ó w 9. września. Rozprawa rozpoczęła się dziś dopiero po godzinie 10, gdyż przedtem wylosowano sędziów przysięgłych do rozprawy Mikołaja Glińskiego, oskarżonego o oszustwo przez nieprawne wypełnienie wekslu na 4100 zł. na szkodę ks. Motyla Jana z Nawarji. Rozprawę tę prowadzi radca Nitarski, oskarża hr. Dzieduszycki. Adwokat Borecki z Mościsk otrzymał miał od Glińskiego 20 procent od tej sumy za przeprowadzenie procesu i dlatego na siebie żyrował weksel i zaskarżył na swoje imię. Początkowo słuchany był dr. Borecki, jako obwiniony. Śledztwo przeciw niemu zostało jednak zastanowione, a obecnie staje w tej sprawie jako świadek. Do rozprawy wezwano telegraficznie jako świadka magistra farmacji Karola Wałaszkiewicza z Pirotu w Serbji. Weksel podpisany przez ks. Motyla nie został eskontowany, tylko zaskarżony. Po przeprowadzeniu formalności, odroczoną została rozprawa Glińskiego do soboty godz. 9 rano i wszedł do sali trybunał, przeprowadzający rozprawę Medweja.

Przew. r. Spędakowski ogłosił uchwałę trybunału, odmawiającą wnioskowi dr. Greka, domagającego się wezwania znawców rusznikarzy, gdyż nie jest stwierdzonem, że ten pistolet jest tym samym, z którego padł Brodzki.

Dr. Grek prosi o ponowne przesłuchanie świadka Baroniego na stwierdzenie tej okoliczności, że to ten sam pistolet. Trybunał uchwalił znowu odmownie. (Baroni zeznał we czwartek pod przysięgą, że to ten sam pistolet).

Przed odczytaniem zeznań p. Bronisława Słoneckiego i pani Pauliny Rudkowskiej, weszła na salę pani Janina Brodzka. Rodzice jej, którzy nie opuszczają córki ani na chwilę, pozostali w sali świadków.

Bronisław Słonecki zeznał, że radził Brodzkiemu, aby się nie bił z Medwejem, tylko aby kazał go obić, gdyż kto drugiemu żonę bałamuci, ten jest niehonorowym. Od sądu honorowego się uchylił. Zajął się zwłokami i telegrafował do rodziny, zwłoki zabalsamowano.

Paulina Rudkowska, żona inżyniera zeznała, że matka Janiny dbała o moralne wychowanie swej córki, która jednak pod względem religijnym była „zaniedbaną“, rodzice starali się tylko o towarzyską ogładę Janiny. D. 5. stycznia przyszła do niej Janina z podwiązaniem okiem, twierdząc, że upadła na lodzie. Przyjechała wtedy na konsultację do dra Macheka, chciała aby jej „ściągnął krew z białka“, gdyż miała być na balu. Janina po awanturze hotelowej zaklinała ją, aby powiedziała mężowi, że popołudnie i wieczór do godz. 11. u niej spędziła, inaczej życiu grozi jej niebezpieczeństwo.

Zalotności i kokieteryji u Janiny nie zauważała, była tylko żywą.

P. Przyłuski. Pani ten list w nocy pisała — kiedy?

Janina. Podczas wymiany listów z dr. Medwejem. Wówczas nie wiedziałam jeszcze, czy dr. M. zechce mnie wziąć ze sobą. Chodziło mi o zartarcie śladu.

Henryk hr. Skarbek zeznał co następuje: Brodzki był jego siostrzeńcem. Przedstawił mu świadek skargę żony. Brodzki żałował tego, że Janinę obić. Brodzki i Kisielnicki radzili się świadka w całej sprawie. Hr. Skarbek zaadresował Brodzkiego do adwokata Rońskiego, który poradził drogę karną. Hr. Skarbek udał się sam do nadprokuratora p. Zdańskiego a nie zastawszy go, napisał do niego. Doniesienie zrobił także Kisielnicki. Brodzki sprzedałszy Borki, dał hr. Skarbkowi na depozyt 40.000 złr. a 3000 na jakieś przedsiębiorstwo nafłowe. Co Brodzki zrobił z resztą pieniędzy nie wie świadek.

Po pojedynku wręczył p. Tomisław Rozwadowski hr. Skarbkowi ostatnie rozporządzenie Brodzkiego, podług którego: „trzecią część deponowanych 40.000 złr. przeznaczył matce Agnieszce, trzecią część stryjowi Konstantemu w Tryście a wreszcie trzecią część swej ciotce Amalji Słoneckiej, matce porucznika Edmunda.

Następnie odczytano kopie fotograficzne listów:

Pierwszy nawierał następujące ustępy: „Morszyn 5. marca 1892. Janeczko moja najdroższa, Przybyłem szczęśliwie. Droga była nudna. Zmaltretowała mnie. Bezustannie o tobie myślałem. Tęsknota moja rosła. Spisałbym ci foljały serdeczności moje szczęście. Mam wiele pisać. Spieszę. Wujowi ani się śni pieniędzy posyłać, zakomunikował rodzicom całą rzecz, poszukuje cię, śledzi cię tutaj. Kapelan i Kaszko oglądali ślady powozu koło zakładu. Zastałem mnóstwo biletów imienninowych i list od Kisielnickiego i Stopeczyńskiego. Niechaj (Bieniedzki) wyjaśni powody ustąpienia Stopeczyńskiego. Ach ten Brodzki, tak jestem wściekły na bestję. Trzeba padleca na to, aby po sądach włożyć żonę, którą się tak bardzo maltretowało. Najlepiejbym zrobił, gdybym pojechał do Borek i w obec świadków szpicrutą go przetrzepał. Muszę poradzić się przedtem świadków. Ja tymczasem starać się będę o monetę. Sam nie wiem co zrobić z żoną, czy wyznać jej wszystko, czy w politykę się jeszcze zabawić. może mnie wezwą do sądu skutkiem skargi Brodzkiego o uprowadzenie, poszli mi więc list, w którym wzywasz mnie o ratunek. Dodaj, że gdyby ci ucieczka się nie udała, tobyś sobie życie odebrała. List taki nas wybawi. Stosunku naszego miłosnego wyprzeć się nie możemy.

Co też moja biedna dusza tam robi. Gdybym mógł być ptakiem, przelecieć, przycisnąć do serca

i przytulić ciebie. Zrobię wszystko, co możliwe, musimy być szczęśliwi. Bądź odważną i wytrwaj. Z monetą bądź oszczędna teraz Najczulsze serdeczności zasyła ci kochający cię bez granic“.

Janina. List ten otrzymałam w Peszcie i dałam Kisielnickiemu a potem zostawiłam u matki przełożonej i prosiłam aby oddała mężowi. Po śmierci męża, gdy byłam u dra Żuławskiego, brat zobaczył to i otworzył a później dałam to ks. Bakanowskiemu do przechowania. Nie wiem co z tem zrobił ks. Bakanowski.

Drugi list, wysłany do Pesztu brzmiał mniej więcej, jak następuje:

Morszyn 7. marca. Janusiu droga. Do dziś nie mam literki. Niepokój mnie dręczy. Czy to się godzi dręczyć tego, którego się kocha. Katusze. Bardzo cię Kocham. Proszę cię o częste wiadomości. Adresuj do ojca a adresy niech napisze stryj. Stopeczyński pisał mi, że nie chce mieć nic wspólnego z sprawą tą Brodzkiego byłoby dobrze pominąć jako infamisa i wypoliczkować a wyzwąć sekundanta. Do Niuchy pisałem, że jesteś zagranicą. Ojciec zmartwiony. Nie ma to jak stare panny. Jak która strzeli konceptem, to jak kulą w płot. Co porabia moja czarnooka, może Madiara jakiego bałamuci, bądź ostrożna. Całuje cię, twój niezmienny“.

Trzeci list fotografowany, pisany był 7. do wuja Gojana w Suczawie przez Janinę. Pisany po niemiecku. Rozpaczliwy. Donosi, że żywą, ani rodzice, ani mąż jej nie dostaną.

Janina. To kawaler starszy. Zaczny człowiek. Napisałam do niego o kilkaset złr. Ostatniego dnia w dzień wyjazdu napisał mi koncept listu Medwej, który odpisałam i wysłałam. To był koncept drugiego listu, któremu nie wysłała. Sama nie władałam dobrze językiem niemieckim.

Na zapytanie dr. Greka odpowiada Janina, że wręczywszy listy Kisielnickiemu, domyslała się, że dostaną się do męża.

Dr. Grek. Listy te musiały stosunek roznamiętnić pomiędzy mężem a Medwejem, a pani twierdzi, że się starała nie dopuścić do pojedynku.

Janina. Miał to być z mojej strony akt skruchy.

Dr. Grek. Czy pani poroniła rzeczywiście?

Janina. Po pogrzebie mego malego zemdlalam. Mąż pocałował mnie i powiedział, dlaczegoś mi nie powiedziała, że wówczas, gdy cię biłem, poroniłaś. Nie wiem co mu odpowiedziałam. Miałam mowę sparaliżowaną. Mąż oświadczył mi wtedy, że Bieniedzka powiedziała mu „gdybyś pan nie był wybił żonę, to miałbyś pan drugie dziecko“. Bieniedzkiej znów interpelowanej przezemnie, powiedział ten stary doktor, że coś podobnego się stało. Pomylił się jednak.

Dr. Grek. Jakby pani scharakteryzować mogła wpływ Bieniedzkiej na tę historję? Czy miała na celu interes materialny?

Janina. Czy ja muszę na to odpowiadać. Pani Bieniedzka nie oskarżona. Czy potrzeba kompromitować Bieniedzką? Początkowo mogli liczyć na materialne korzyści. Zapatrywałam się wtedy różowo na rodziców. Powiedziano mi, że rodzice oświadczyli, że urządzą mi jedwabne życie, jeżeli rozejdę się z mężem moim i dadzą mi tyle pieniędzy, wiele tylko zechcę. Tu nawet kupiłam chomonty za kilkaset złr. a w Kołomyi konie wojskowe. Bieniedzka miała do mnie przyjechać.

Dr. Grek. Utrzymuje się wersja, że Medwej oddziaływał na panią magnetycznie i spirytystycznie. Czy to prawda?

Janina. O ile czytałam o tem, to ten sam, który jest magnetyzowany, o tem nie wie. (Wesołość).

Dr. Grek. Pani twierdziła, że gdyby ktokolwiek był inny, takie same byłyby ewentualności, jak z Medwejem?

Janina. Tak, ale Bieniedzka powiedziała mi z góry, że z moim bratem nie skończy się na platonicznym stosunku, wtedy ja na śmierć dziecka przysięgłam.

Dr. Grek. Czy hypnotyzował Medwej panią?

Janina. Raz tylko powiedział, mógłbym panią zahypnotyzować a ja na to „oho, może ja przędziej pana“.

Dr. Grek. Czy mąż zajmował się polityką?

Janina. Nie. On był domatorem. Ja go wyciągałam.

Dr. Grek. Pani zajmowała się sprawami publicznymi na Bukowinie w czytelni polskiej?

Janina. Tak.

Na tem zakończyło się ostatecznie przesłucha-

nie pani Janiny, która opuściła salę, widocznie z tego zadowolona, że przebywać nie musi tam więcej, przesywana formalnie wzrokiem szczególnie przez panie, lornetujące ją z galerji, tak, jakby to była primadonna.

Następnie odczytano list Janiny pisany do Medweja 5. lutego następującej treści:

„Mój ukochany! Daremnie wszelkie zwalczanie się, wszelkie wysiłki woli na nic, bez Ciebie nie ma życia dla mnie, tak strasznie cierpię, takie męczarnie serce me przechodzi, że albo pęknie albo musi się nie rozłączyć z Tobą. Przed chwilą wróciłam od wujostwa Kaprów i jadąc obaczyłam, mimo że noc księżycowa, dwie jasne gwiazdki tuż przy sobie. Może to nasze? A jeżeli to są przewodniki innych szczęśliwszych istot. Dlaczego wszyscy, każdykolwiek inny może być szczęśliwym, tylko ja nie? Dlaczego? Dlaczego? Moje życie to jedno cierpienie i teraz kochając Cię cierpię podwójnie, potrójnie, niezmiernie, bo cierpieniem i bolem każdego uderzenia serca, każdej myśli wielkiego uczucia.

Ból to straszny jak potępieńców w piekle. A przecież mówią i sama to czuję, że miłość to raj. Czytałeś Pieśń Dantego, gdzie pisze o mękach dusz, które w najwyższym bólu czują rozkosz najwyższą. Ja jestem teraz w tem stadium i rzucam i ciskam sobą o ściany tego koła piekielnego, by upadając ze znużenia myśleć o przyszłości, o Tobie. Życie moje terazniejsze nie istnieje wcale, jest ono albo wspomnieniem przeszłości lub marzeniem o przyszłości. Wszystko inne nie istnieje dla mnie. Przyszłością żyję, nad przyszłością pracuję, walczę i walczyć będę do ostatniej kropli krwi, by wrzecie... kiedyś... być Twoją i nazwać Cię moim i tylko moim. Dla tej myśli wszystkie trudności pokonam... i sępy, huragany z drogi.

Ojciec mój przyjechał po mnie. Wuj Kapri tak to mądrze urządził, że nie jadę prosić rodziców o przyjęcie, tylko rodzice po mnie przyjechali. Zatrzymał mnie wuj wczoraj u siebie i doniósł rodzicom o wszystkim. Są bardzo wzruszeni i zdaje się, że zrobią wszystko, co zechcą. Jutro rano jadę do Wyżnicy i tam może zastanę list od Ciebie. Czy mój Oleś napisał do mnie. Coś mi mówi, że choć parę słów od ciebie jutro dostanę i myślę o tem, co ty mi napiszesz i mój pesymizm podszeptuje mi, że może już zapomniawsz. Około srody pojedę do Lwowa, ażeby się z Tobą widzieć, wymyśliłam doskonały pretekst, ażeby się wyostać, przyjadę do Stanisławowa kurjerem, czy nie mógłbyś przyjechać do Stanisławowa pociągiem południowym z Morszyna a potem pojechałbyśmy razem a w Morszynie byś wysiadł, jeśli byś nie mógł aż do Lwowa ze mną pojechać. Pojadę tylko z Bońcią. Napisz mi, czy się zgadzasz, ale odpisz zaraz, ażebym wiedziała, jak to się złoży.

O dniu, w którym będę jechać, doniosę ci jutro. Do widzenia, mój ukochany, późno już, spiszę teraz. A czy jest tak „Allnächtlich im Traume sehe ich dich“. Dobranoc mój jedyny. Janina.“

Dr. Grek do Medweja. Czy przyjmując pojedynkę działałeś pan pod przymusem moralnym? Medwej. Tak.

Dr. Grek. Czy pan, uprowadzając Janinę Brodzką, działał w wykonaniu sprawiedliwej obrony koniecznej dla odparcia od pani Brodzkiej bezprawnego napadu na jej życie i wolność? Dr. Medwej. Tak.

Dr. Grek. Proszę o zanotowanie do protokołu ze względów proceduralnych.

Na tem o g. 12 przerwano rozprawę. Po zakończeniu postępowania dowodowego postawił trybunał sędziom przysięgłym dwa pytania: I. główne co do uprowadzenia (zbrodnia gwałtu publicznego), II. główne co do zbrodni pojedynku.

Dr. Grek. Po myśli §. 319 prosi o postawienie dwóch pytań dodatkowych w kierunku nieodpartego przymusu lub w wykonaniu sprawiedliwej obrony koniecznej.

Zast. prokuratora p. Przyłuski sprzeciwia się temu, gdyż trzebaby przyjąć, że istnieje obok prawa kodeksowego opinja publiczna. Byłoby absurdem powiedzieć, że człowiek staje się bezkarnym, który pod przymusem opinji stanął do pojedynku.

Dr. Grek. Wyrok sądu polubownego zniewolił Medweja do przyjęcia pojedynku. Czy działał pod przymusem psychicznym, to należy do przysięgłych. Ustawa wymaga, aby trybunał takie pytanie postawił, skoro podczas rozprawy to twierdzono, to należy to przed forum przysięgłych.

Utarczka pomiędzy oskarżycielem a obrońcą, trwała dość długo, prokurator powołał się na de-

cyzję najwyższego trybunału, na co dr. Grek odrzekł, że jakkolwiek jesteśmy z centralizowani, to przecież Wiedeń decydować nie może co do takich kwestyj, gdyż co kraj, to obyczaj, a u nas mają może inne pojęcie o rycerskości, aniżeli ma Wiedeń. Na tem przerwano o god. 1. rozprawę. Uchwala co do pytań zapadnie popołudniu.

NADESLANE.

Dr. PIOTR KUCHARSKI
lekarz chorób dzieci powrócił i ordynuje od 3 do 5. Akademicka l. 24.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. STANISŁAW SOCHANIK

b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu, mieszka ulica Zimorowicza (boczna) 7. B., ordynuje od godz. 11 — 12 i od 3 — 5.

Dr. med. Antoni Kobylański

osiadł stale we Lwowie i leczy szczególnie choroby nerwów i przewodu pokarmowego. Mieszka przy ul. Strzeleckiej l. 2. na drugim piątrze. Ordynuje od g. 9 do 1. rano i od g. 3 do 6 wieczór.

W miejsce dawnego już został otwarty nowo wybudowany zakład fotograficzny

HENNERA

przy ul. Akademickiej l. 18. składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennym i odpowiednim oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.

Kurs przygotowawczy do egzaminu na jednorocznych ochotników rozpocznie się 1. października 1892. Bliższych informacji udziela od 6 — 7 wieczorem przy ulicy Piarkarskiej l. 8. **Łabowski.**

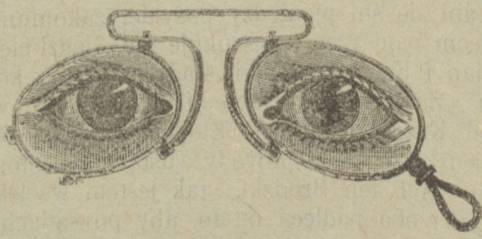
- 4 1/2% Listy zast. Tow. kred. ziemsk.
- 4 1/2% Listy zastaw. Banku krajowego.
- 4 1/2% Pożyczkę krajową
- 4 1/2% Listy hipoteczne

polecają jako korzystną lokację kapitałów i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wym. Zlecenia z prowincji skuteczniamy bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk



we Lwowie przy ul. Kopernika 10. Najtańsze źródło okularów, wkrętek, róż. lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji zaliczamy punktualnie. Reperacje najwłaściwiej i najtaniej.

WYSTAWY I MUZEA.

- MUZEUM PRZYRODOWE w RATUSZU**, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-iej; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedziele otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny.
- BIUSTAJACA WYSTAWA** sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.
- MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH** od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.
- BIBLIOTEKA UNIwersytecka**, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.
- MUZEUM IMIENIA BIEZUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.
- GNACH SEJMOWY**, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Lwów, z Izby handlowej

9. września 1892.

Akcje za sztukę.	placa	žadajaca
Kolej galic. Kar. Ludw. po 200 zlr. m. k.	214 00	217 00
„ Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zlr. w. a. w. srb.	241 50	244 50
Banku hipot. galic. po 200 zlr. w. a.	330 —	336 —
„ kredyt. galic. po 200 zlr. w. a.	—	212 —
Listy zastawne za 100 zlr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 90	101 60
„ 5 pr. „ wylosował z 10 pr. p. 4 i pół pr. los w 50 l.	107 60	108 90
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 20	98 90
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	98 50	99 20
„ 4 pr. w. a.	96 40	97 10
„ 4 pr. los. w 41 i pół l.	94 70	95 40
„ 4 i pół pr. los. w 52 l.	99 50	100 20
„ 4 pr. los. w 56 l.	94 10	94 80
Listy dłużne za 100 zlr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji: (dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	52 50	55 50
„ (dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	50 —	—
Ogólnego rolni. zo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	—	—
Obliigi za 100 zlr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 50	105 20
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	94 20	94 90
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	101 30	102 00
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	101 —	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a. 4 i pół pr.	103 50	98 30
„ 4 i pół pr.	97 60	98 30
„ 4 proc.	91 40	92 10
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	24 75
Stanisławowa	29 50	32 50
Monety.		
5 64	5 64	5 74
9 46	9 46	9 56
1 33	1 33	1 33
119 25	119 25	121 25
58 40	58 40	59 00

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 9. września 1892.

Akcje	dzisiaj	z dnia poprzedz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	369 50	—
„ Banku anglo-austriackiego	151 75	—
„ Unionbanku	243 00	—
„ Kolei Karola Ludwika	215 50	—
„ Kolei północnej	281 50	—
„ Kolei południowej (Lombardy)	96 00	—
„ Kolei państwowej	295 75	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	243 50	—
„ Kolei węgiersko-północno-wschodniej	197 00	—
Losy komunalne wiedeńskie	161 00	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	185 25	—
Galicjskie obligacje indemnizacyjne	104 75	—
Losy regulacji taryf	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	223 20	—
Tenta węg. st. z 4 i 4 proc.	112 30	—
Akcje Banku wiedeńskiego	115 60	—
Rosyjski rubel papierowy	120 50	—
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	—

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. maja 1891 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi posp.	Pociągi osobowe
Z Krakowa	6:01 2:50 9:01	6:46 9:52
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	— 9:01	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	— 2:57 9:40	7:21
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podamocze)	— 2:45 9:17	6:55
Z Suczawy	10:09 —	7:56 1:42 7:06
Z Kimpolungu	10:09 —	7:56 — 7:06
Z Radowic	10:09 —	7:56 — 7:06
Z Hlibok	10:09 —	7:56 — 7:06
Z Nowosielicy	— —	7:56 — 7:06
Z Słobody rangurskiej	10:09 —	— 1:42 7:06
Z Husiatyna via Halicz	10:09 —	— 1:42 7:06
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	— —	— 2:25 2:35
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	— —	— 9:16 — 1:41
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	— —	— — 1:41
Z Pesztu, Miskolca i Stryja	— —	— 9:16 — 1:41
Z Ławocznego i Stryja	— —	— — 1:41
Z Sokala i Belsca	— —	— — 1:41
Z Sokala i Rawy ruskiej	— —	— — 1:41
Za Lwowa odchodzą:		
Do Krakowa	10:41 3:07 5:26	11:01 7:50 7:50
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	— —	— —
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2:58 —	9:41 10:26
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podamocza)	3:10 —	10:02 10:52 10:56
Do Suczawy	6:36 —	9:56 3:22 10:56
Do Husiatyna via Halicz	6:36 —	— 3:22 10:56
Do Słobody rangurskiej	6:36 —	9:56 — 10:56
Do Nowosielicy	6:36 —	9:56 — 10:56
Do Hlibok	6:36 —	9:56 — 10:56
Do Radowic	6:36 —	9:56 — 10:56
Do Kimpolungu	6:36 —	— 3:22 —
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	— —	6:16 10:31 7:41
Do Stryja i Stanisławowa	— —	— 10:31 7:41
Do Stryja, Ławocznego, Miskolca, Pesztu	— —	— 6:16 — 7:41
Do Belsca i Sokala	— —	— — 7:41
Do Sokala i Rawy ruskiej	— —	— — 7:41

Uwaga: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę poranną od godz. 6 wieczór do 5:59 rano. Czas kolejowy (kredno europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w porę poranną, zegar kolejowy wskazuje godz. 11:25 przed południem.

Spacerowy do Brzuchowic odchodzi codziennie 3.43 wraca 8.43 wieczorem.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Zir. 40.000 mon. konw
do wygrania już 15. bm.

Promesa
na los Palffy z roku 1855
tylko za 4 zł. i 50 ct. stempel
w kantorze wymiany
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki 1.

Ważne dla dam!

Suknie damskie podług najnowsz-
szych mód i pod przystępnymi warun-
kami przyjmują się do roboty, ulica
Kopernika 1. 4. II. piętro wchód
przez ganek na prawo (drzwi l. 7.) 90

Maszyny do szycia Singera
nożne w cenie 30, 42, 50 i 65 zł.
ręczne w cenie 27, 36, 40 i 48 zł.
ratami po 4 ztr. miesięcznie gotówką
10% taniej gwarancja 5 lat.

Józef Iwanicki mechanik
główny skład: Lwów, Hotel Żorża
filia skład: Kraków, Rynek 25.

Setki pejsatych agentów i fak-
torów z pokątnych składów żydo-
wskich chodzą od domu do domu (roz-
noszą różne słabości) i to maszyny,
które u mnie kosztują 30 ztr. sprze-
dają po 60 i 70 ztr. bo dostają zato
25%. Proszę dać cenników, proszę o
łaskawe zlecenia, a agenta za kołnier-
i za drzwi i karbolem ręce obmyć.

Sklep papierowy do sprzedania. Wia-
domość główna trafiką Halicka 1.
281

Biuro Krzeczowskiego Wałowa 12.
poleca służbę wszelkiego rodzaju.
263

Wdowa po ślusarzu, z 3 dzieci,
chorowita i nie mogąca zarobić na
utrzymanie, prosi o pomoc obywatelską,
gdyż nie jest w stanie, posyłać nawet
dzieci do szkoły dla braku odzieży.
Adres: Wilhelmina Nizińska we Lwo-
wie (Rynek 13. b. w oficynach)

Na sezon szkolny!

Wszelkie PRZYBORY do
pisania, rysowania i malowania.
Kompletne WYPRAWY szkolne
poleca po najniższych cenach
Lwów
F. Nizalewski Hotel Żorża.

LANCASTRÓWKI
wypróbowane od 22 zł.
Rewolwery
od 2-50.
Patrony
od 90 cent.
Karabinki
odtylcowe
WENTZLA
z bagnetami
po 4 zł.
Buciki do polowania z gumowemi
podeszwami
poleca w olbrzymim wyborze
S. PIELECKI, LWÓW
obok Hotelu Georga.

Młody inteligentny człowiek z szyb-
kiem i dobrym piśmem, poszukuje
natychmiast miejsca, przy którym
kolwiek urządzie podatkowym
„Ora et labora! poste restante Mona-
sterzyska 292

Młody człowiek, inteligentny, były
urzędnik państwowy, pogrążony w
bardzo wielkiej nędzy, odzywa się do
miłosiernych serc Wnych P. P.
przełożonych urzędów błaga-
jąc o jakiegokolwiek choć naj-
skromniejsze zajęcie. Adres: T.
Zacharjasiewicz Siodowa 1. 3. 293

Wdowa po urzędniku, pensjonowa-
na, inteligentna w średnim wieku
znająca się dobrze na gospodarstwie
wiejskiem, poszukuje posady u wdowca
na prowincji bezpłatnie; biuro Satały
Lwów. 394

Uczeń z 6-tą gimnazjalną pragnie
wstąpić do zawodu aptekarskiego.
Adres: A. Monias Skałat.

Ekspedytorkę z uzdolnieniem telegra-
ficznym przyjmie zaraz poczta w Ja-
gielnicy.

Rodowita francuzka poszukuje posady
nauczycielki języka francuzkiego,
w mieście na prowincji; przyjmie także
półdniówki to jest przed lub popołudniu.
Zgłoszenia pod adresem M. F. poste
restante Radymno.

Urząd pocztowy w Chrzanowie poszu-
kuje rutynowanego ekspedytora w
obu zawodach, miesięczne wynagrod-
zenie 20 złr. i całe utrzymanie.

Urząd pocztowy w Potoku złotym po-
trzebuje ekspedytorki i telegrafistki.
Bliższe warunki listownie.

Fo teptan za umiarkowaną cenę do
sprzedania Żulińskiego 3. 244

Une française pouvant enseigner
parfaitement sa langue, donner des
leçons d' allemand, ayant une tres bone
methode pour apprendre le piano. de-
sire se placer comme institutrice. S'
adresser au bureau du journal. 295

Do sprzedania w Żaryczowie
nowym jest realność o 4 pokojach
stajni, stodołę, stajniami na bydło i
konie, wozowni, spichlerza, studni i do-
tego gruntu orny 1. 360. Bliższa wiado-
mość na miejscu. 265

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Pomieszkania większe i mniej-
sze od różnych terminów. Sklep.
Stajnie i wozownie wynajmuje
Zarząd realności Emila Bertemiljana
Brajera ulica Brajerowska 10. 103

Pomieszkania przy ulicy bocznej Ły-
czakowskiej 1. 13 1/4. A. 3 pokoje,
przedpokój, kuchnia, 2 pokoje, przed-
pokój, kuchnia, pokoje kawalerskie od
1. września lub października. Wiado-
mość od 11 do 12 i od 4 do 5 popoł.
tamże. 889

4, 5, ładnych pokoi z przyna-
leżnościami od różnych
terminów ulica św. Marka 10. 923

Ładne trzy pokoje, przedpo-
kój, kuchnia od 15. września.
Zybkiewiczza 16. Stróż wskaże. 283

Do wynajęcia w kamienicy ul. Czarnie-
skiej 1. 12. obok c. k. na
miasteczku od 1. października na
II. piętrze na froncie, 3 pokoje, salon,
przedpokój, kuchnia, komora, strych
i piwnica. 586

Plac Bernardyński 12. dwa po-
koje kawalerskie i lokal sklepowy.
223

4 pokoje, kuchnia, szpiżarnia, 2 po-
koje, kuchnia Długosza 23.

Trzy pokoje z kuchnią w parterze,
Kraszewskiego 23. 208

Kalecza 6. I. piętro 4 pokoje, balkon,
przedpokój i kuchnia zaraz. 261

Willa Jaga na Kastelówce 2 i 5 po-
koi z kuchnią, przedpokojem stry-
chem, piwnicą, szpiżarką i ogrodem, za-
raz do najęcia. 255

W kamienicy 1. 7. ul. Śnieżna jest
pomieszkanie dla panów **studen-**
tów z wiktami do wynajęcia drzwi
1. 10. pierwsze piętro. 287

2 pokoje, kuchnia ul. Ochronek 6.

Ulica Kraszewskiego 1. 21. od
1. października **6 pokoi**, pokoi-
k, przedpokój, kredens etc. na II. piętrze.
Ulica Sykstuska 1. 58. 3 pokoje,
nyża, etc. II. piętro od 1. września.
3 pokoje, nyża etc. I. piętro od 1. li-
stopada.

Dom z ogrodem do wynajęcia od 1.
października. Kochanowskiego 86.
262

Do wynajęcia zaraz w kamien-
nicy przy placu św. Jura i uli-
cy Lipowej pomieszkania podług no-
woczesnych wymagań elegancko ur-
ządzone, składające się z 3 lub 4
pokoi, nyży, przedpokojem, werandy
oskłononej, kuchni, szpiżarni, osobnego
strychu i piwnicy oraz wszelkiej in-
nych dogodności. Również pomieszka-
nia mniejsze w suterrenach. Dla wy-
gody P. T. lokatorów urządzone są
2 studnie w podwórzu z doskonałą
wodą tudzież wspólnie ogródki kwia-
towe. Bliższej wiadomości udzieli za-
rząd tych kamienic na miejscu lub
właściciel mieszkający przy ulicy O-
chronek 1. 4 927

2 pokoje, kuchnia I. piętro Kochano-
wskiego 1. 12. 291

Korespondencje prywatne.

Według życzenia podają początkowe
littery i czekam niecierpliwie odpo-
wiedzi. M. B.

Praktykant

z dobrego domu, posiadający
świadectwa ze szkół średnich,
biegły w polskiem, niemieckiem
i rachunkach znajdzie natych-
miast umieszczenie.
Zgłoszenia pisemne pod literą „Ch“.
Lwów, Biuro dzienników.

Ulica Zygmuntowska 1. 9.

INSTYTUT ADELE

Wyższy zakład nauki krojni i szycia
podług słynnego systemu
Schacka w Wiedniu.
Nauka rozpoczyna się z d. 15. wrze-
śnia. Wpisy trwają codziennie.
Ulica Zygmuntowska 1. 9.

1000 marek pocztowych, około 170
gatunków 45 cent. **100 roz-**
maitych zamorskich ztr. 1-70.
120 lepszych europejskich ztr.
1-70 u **G. Zechmeyra, Norymber-**
gja, kupno, zamiana.

Natychmiast do sprzedania za
cenę bardzo umiarkowaną jest

realność w Busku

położona nad rzeką Bugiem,
składająca się z domu murowa-
nego o 5 pokojach, kuchni, spi-
żarni, piekarni, z budynków go-
spodarskich, ogrodu i tp.

Bliższej wiadomości udzieli
nauczyciel p. Rypinski w miej-
scu.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kop-
ernika 1. 3. ul. Hali-
cka 1. 11. Kraków Su-
kiennice 1. 20. Czer-
niowce Rynek 2.

Srodki

do wywabiania plam

Odalina, wywabia pla-
my z kurzu, potu, tłu-
szczy, piwa, mleka,
pleśni itp. 35 ct.

Benzolina, wywabia
plamy tłuste, poko-
stowe i maziowe 20 i
30 centów.

Etilina, wywabia pla-
my z farb od podłogi,
flakon 25 cent.

Jawelina, wywabia pla-
my owocowe i z wina
czerwon. Flakon 20 ct.

Oksalina, wywabia pla-
my powstałe z rdzy,
krwi i atramentu.

wy do maszyn,
rowidła, waselina
kór, oraz pasy skó-
lane, parciane i arty-
kuły gumowe
poleca najtaniej w najlepszych ga-
tunkach
J. Spät
we Lwowie, Kaźmierzowska 1. 28.
Zamówienia z prowincji załatwia
się jak najrychlej.



Na wystawie budowlanej
w parterze sala X. jest do
oglądania i każdy przed-
miot po zwykłej cenie do
kupienia
Majolika kołomyjska
wyrób krajowy
Tadeusza Stawieńskiego

Jako nowość: Ramki do fotografii,
zardzierny na kwiaty, wazoniki koloro-
wane farbą emalową, dekoracja z kon-
tami złotonemi na sposób węgierski.
Jako szczególnie i artystycznie
wykonane przedmioty:
a) Obrazek ścienny przedstawiający w
kolorowanej płaskorzeźbie zabawę
tańczącą w Tyrolu.
b) Taca ścienna bogato zdobiona na
sposób perski.
c) Talerz ścienny z rysunkiem głowy
Hucuta,
d) 2 duże wazy polmowe z krajobra-
zami w żywych kolorach.
Kazimierz Lewicki, Lwów
główny skład dla Galicji porcelany,
szkła i towarów mieszanych, ulica
Trybunalska.

BULJON
wyrobu
KAZIMIERY MATCZYŃSKIEJ
odznaczony
wielkim medalem brązowym na wy-
stawie w Krakowie 1891 r.
Nr. 00. z truflami kilo zł. 7-50
Nr. 1. z zwierzyny i drobiu „ 6-50
Nr. 2. doskonały „ 5-50
Dla chorych buljon z samego naj-
delikatniejszego ptactwa i drobiu,
bardzo przez lekarzy polecany, po
10 zł. kilo.
Ekstrakt mięsny na sposób Lie-
biga słoiki po 70 ct.
Bryndza górską świeżą, faska
5-kilowa 2 zł. 28 ct.
Sprzedaje Zarząd dworu
Lapszyn, Brzeżany.

Wspierajmy przemysł krajowy!

Gal. Akc. Towarzystwa Handlowego
Centralny
BAZAR KRAJOWY
i nieustająca **WYSTAWA** przemysłowa
we Lwowie
ul. Karola Ludwika 1. 5. (dom Wgo Stromengera)
jednoczy wszystkie
wroby przemysłu krajowego domowego,
reklamowalnego i fabrycznego, jako to: tka-
ckie (płótna, stołowina, chodniki); sukienne
(z Kęt i Sławuty); koszykarskie i powroźnicze,
keramiczne i koronkarskie, nadto rzeźby,
ornaty, krajowe srebro chińskie (platerowane),
meble kilimy, wszelką galanterję i rzeczy
zbytłowne.

Wstęp do Bazaru i na Wystawę wolny!

Magazyń Otwarte, oprócz świąt, godz. od 8 rano do 8 wieczor.

Wino czerwone czyste na-
turalne litr 60 ct.
Wino białe stołowe bardzo
dobre do wody litr 52 ct.
Wina butelkowe od 50 ct.
do 8 zł butelka
poleca handel

S. Wojciechowskiego
Chorążczyzna.

Maszynki uniwersalne do tarcia mi-
gdałów, bułek, cukru i tp. po ztr.
1-70 poleca Piotr Chrzastowski handel
żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1.
(naprzeciw katedry.) Cenniki szczegó-
łowe do dyspozycji.

Nowe znakomite siedzia pocztowe
z kółka 12 cent. poleca handel Al-
berta Sokowron we Lwowie.

Służbę męską i żeńską wszel-
kiego rodzaju, poleca biuro
Świderskiego w Tarnowie.

Ucznia poszukuje cukiernia Wier-
bickiego we Lwowie.

Apteka w Bolechowie poszukuje na-
tychmiast asystenta lub kursistę na
2 tygodnie. 257

Urząd pocztowy Rozwadów poszukuje
natychmiast ekspedytora. Zgłoszenia
do tegoż urzędu. 251

Młody pomocnik z handlu galan-
teryjny-norymberskiego poszukuje
posady. Adres K. W. poste restante
Nowy Sącz. 271

Lekeji poszukuje **sluchacz filo-**
zofii. Zgłoszenia do administracji
pod lit. J. J. 282

Pantienki uczęszczające do szkoły
mogą u inteligentnej osoby, znaleźć
całe utrzymanie, wzorową opiekę, na
żądanie może być prowadzona konwer-
sacja w języku niemieckim lub fran-
cuskim. Bliższa wiadomość ul. Ormiańska
1. 27. parter drzwi nr. 2. 887

Poszukuje godzin lektorka do
języka polskiego. Łaskawe zgłosze-
nia ulica Zimorowicza 1. 15. drzwi nr.
13 pod K. W.

Zdolny gospodarz, w wieku sre-
dnim, z praktyką 12-letnią, mogący
się wykazać chlubnymi świadectwami,
poszukuje posady w większym lub też
mniejszym majątku. Łaskawe oferty
uprasza się adresować W. Ratzko „Dru-
karnia Polska“ ul. Sobieskiego 1. 28.

Antonina Arvay nauczycielka ma-
syki w szkole dyrektora Marka,
rozpoczyna kurs nauki początkiem
września. Ulica Zamojskiego 12. parter.

Młody człowiek handlowiec wta-
dający językiem polskim i niemie-
ckim tak w mowie jakoteż i w piśmie
poszukuje posady bądź w swym zawo-
dzie bądź innego stosownego zatrudnie-
nia. Adres Julian Pachoński ulica Ru-
ska 1. 6. IV. piętro.

Realność 140 Lyczkaowska
składająca się z 7 pokoi, 3 kuchni,
werandy, trzech altanek, stajni, wozowni,
komórki, ogród osobny domek murowa-
ny w podwórzu jest do sprzedania.
238

Uzdolniony doprowadzenia chłopca VI.
gimnazjum niemieckiego i dobrze
rekomendowany znajdzie lekcję Gostko-
wskiego Podzamcze. 210

Jan Porawski stoliciel fortepia-
nów i organów przyjmuje zamówie-
nia, które wykonuje z największą star-
annością po cenach umiarkowanych.
Lwów, Kopernika 1. 17. I. piętro
drzwi 1. 5. 187

Centralne biuro Kępskiego Try-
bunalska 1. poleca oficyalistów,
wszelkich kategorii oraz służbę wszel-
ką miejską i wiejską, doborową. 148

PASY do MASZYN
OLIWA do MASZYN

NAJWIĘKSZY SKŁAD DLA HURTOWNEJ i DROBNEJ SPRZEDAŻY
u Alojzego Hübnera
we Lwowie, Rynek liczb 38.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niesliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOSZOWY

dawdzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzożowy dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyeßfluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie ulega żadnej zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, plęgi i zaczerwienienia, wygładza zęzarszki i dziąbki po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony kolor. — Cena Balsamu brzożowego **złr. 1.50** za dzbankuszek.

Rece, które po użyciu Balsamu brzożowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CREME**, doz. 6. st., i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE**, za sztukę **ot. 60 i 35.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Hedyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielku u Alfreda Blumenthala i droguerji A. Hass.

Sprzedaż doroczna koni
przez licytację

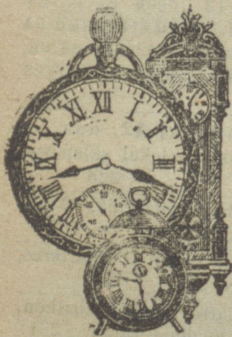
w stajni Białocerkiewskiej
J. W. Hrabiny Marji Branickiej

została w roku bieżącym 1892 oznaczoną na dzień 30. września (12. października n. st.).

Przeznaczone na sprzedaż konie w ilości około 140 sztuk różnych ras, płci i wieku, zdadne do chowu, pod siodło i do zaprzęgu. pochodzą ze stad Hrabów Branickich, Wgo A. Rakowskiego i sp. W. Markowskiego.

Blisze informacje udziela Biuro Centralne Hrabiny Marji Branickiej w Białocerkwi (stac. dr. żel. Fastowskiej) i Wny A. Zakrzewski w Stawiszczach (gubernia Kijowska) poczta i telegraf w miejscu.

Specjalny skład prawdziwych roskopków



srebrnych, niklowych i stalowych, oraz wielki wybór

ZEGARKÓW

wszelkiego rodzaju i zegarów ściennych, stołowych i pendułowych, budzików po najtańszych cenach poleca

LEON JANIKOWSKI
zegarmistrz

Lwów, ul. Teatralna l. 16

Wszelkie naprawy uskutecznią się.

KOŁDRY SZYTE

po zlr. 5, 5 65, 9 50, 11, i 16.

PRZEŚCIERADŁA

gotowe bez szwu
156 c/m szer. 210 c/m dł. 1.40.
176 c/m szer. 210 c/m dł. 1.65.

SIENNIKI

po zlr. 1.15, 1.35, 1.70 i 2.30.

KAPY NA ŁÓZKA

trykot. 150 c/m szer. 200 dług.
białe zlr. 2.75, kolor. zlr. 3.
poleca handel

plócien i bielizny

JANA RIEDLA
we Lwowie.

Nauki

gry na skrzypcach
i nauki teorii muzyki udziela w swem mieszkaniu ul. Sykstyńska l. 20 l. p.
Alexander Kleiner, kompozytor Biednych utalentowanych uczyć bezpłatnie



Wyłączny skład dla całej Galicji

maszyna i narzędzi do uprawy roli

RUD. SACKA

w Plagwitz pod Lipskiem — u **S. A. Bubera Synów** we Lwowie, Jagiellońska 13.

Części składowe w zapasie. Cenniki i opisy gratis i franco.

Największy w kraju skład farb i artykułów gospodarskich **LEOPOLDA LITYŃSKIEGO** Lwów, Kopernika 2 poleca

Oliwę do maszyn

Bardzo przednią do maszyn parowych **Oliwę Ia** po 40 zł. za 100 k. Bardzo dobrą do wszystkich maszyn rolniczych **Oliwę IIa** po 38 zł. Bardzo dobrą do maszyn kieratowych i gorzelnianych **Oliwę IIIa** po 28 zł. Najtańsze i najpierwsze źródło zakupu środków desinfekcyjnych. **Leopold Lityński, Kopernika 2.**

VERITABLE BENEDICTINE



PRAWDZIWIY LIKIER BENEDICTINE

Opactwa Fecamp we Francji
wytworzonego smaku, wzmacniającego, pomagającego trawieniu i obudzającego apetyt
jeden z najlepszych Likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego.

A. Legendre aini

Skład główny w FECAMP we Francji. Agencja główna w Paryżu, Boulevard Hausman 76. „Prawdziwy likier Benedictine“, znajduje się w składach następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać fałszu i naśladowictw tego wybornego „Likieru Benedictine“.

Znajduje się w głównych handlach win i korzeni.

Kauczukowy plaster na nagniotki

Plaster ten nie zawiera żadnych szkodliwych, ani drastycznych składników i działa szybko, pewnie i łagodnie, nie sprawiając żadnych boleści.

Cena pudełka: 30 ct.

Główny



skład

w aptece „pod

srebrnym orłem“

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Książki szkolne

dla wszystkich zakładów naukowych i pensjonatów, posiada w komplecie na składzie i poleca Księgarnia

SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO

we Lwowie, Rynek l. 24.

Spisy książek rozdaje się bezpłatnie.

Spisy książek rozdaje się bezpłatnie.